Nr. 337 | Środa 19 grudnia 1912 r. (1 stycznia 1913 r.) | Rok VII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Stały Teatr Polski

SALA KLUBU „OGNIWO" (Kreszczatyk Nr 1).

Kijowskiego Polskiego Tow. Miłośników Sztuki pod artystycznem kierownictwem Fr. Rychłowskiego, b dyrektora Warszawskiego Teatru Zjednoczonego. 4962

W czwartek dn. 20-go grudnia r. b. **„Lady Frederick"** komedya w 3-ch aktach Fredericksa.

Szczegóły w programach. Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godzinie 8 m. 15 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Wł. Idzikowskiego (Kreszczatyk Nr 35, tel. 858), a w dzień przedstawienia w kasie klubu „Ogniwo" od godziny 6 wiecz. do końca przedstawienia. W niedziele i święta kasa klubu „Ogniwo" otwarta od godz. 10 rano do godz. 2 po poł. i od g. 6 wiecz. do końca przedst.

ANONS: W sobotę dn. 22 grudnia popularne przedstawienie po cenach zniżonych **„Wesele"** dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego. W niedzielę dnia 23 grudnia przedstawienie jubileuszowe ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin **J. I. Kraszewskiego.** Odczyt o J. I. Kraszewskim wygłosi autor Józef Kotarbiński, kierownik literacki Warsz. Teatr. Rządow. Występ p. Bolesławy Nałęcz art. Warsz Teatr. Rządow. **„Radziwiłł Panie Kochanku"** anegdota scen w 3 akt J. I. Kraszewskiego.

Główny reżyser K. Tatarkiewicz. Sekretarz teatru **M. Bogusławski.**

Teatr Miejski.

Dyrekcya M. Topor - Bagrowa. Dziś dnia 19 go grudnia 1) **„Rigoletto".** Biorą udział pp: Monska, Jansa; pp: Zinowjew, Polajew, Sotnikow i in. 2) **„Postój kawaleryi"** balet. Biorą udział pp.: Ossowska, Romanowski i cały balet. Początek o godz. 8-ej wiecz. W czwartek dn. 20-go po raz 1-szy po wznowieniu **„Walkirya".** W piątek dnia 21 go przy udziale artystów odeskiej opery pp.: E. Dolinina i D. Kamiońskiego **„Cyrulik sewilski".** W sobotę dnia 22 go przedstawienie z oddziałem koncertowym przy udziale artystów opery i teatru „Sołowcow", i baletu 1) **„Camorra",** 2 **Oddział koncertowy.** W niedzielę dnia 23 grudnia dwa przedstawienia: w południe przedstawienie popularne **„Rusłan i Ludmiła",** wieczorem po cenach zwykłych **„Żydówka".** Bilety nabywać można. Ogłoszony został repertuar świąteczny. Bilety nabywać można.

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya M. BAGROWA.

Dziś po raz 18-ty wznowienie przedstawień dworskich z czasów Ludwika XIV-go J Moliera **„Don Jouan"** w 5 aktach. Nowe dekoracye J. D. Kołomejcewa Reżyserya N M. Radina. Początek o godz. 8 ej wieczorem. Ceny miejsc zwyczajne. Bilety nabywać można. W czwartek dnia 20-go po raz 3-ci nowa sztuka z repertuaru teatrów Cesarskich **„Historya pewnego małżeństwa"** w 4-ch aktach. W piątek dnia 21 po raz 4-ty T. S łohuba **„Zawładnięty życia".** W sobotę d. 22 po raz 20-ty **„Dobrze skrojony frak".** W sobotę dnia 29 go benefis I. Słonowa—M. Lermontowa **„Bal Maskowy".** W próbach: **„Odwrotna strona życia"** w 3 ch aktach Benavente, **„Człowiek, który widział dyabła"** Leroux. **Repertuar świąteczny ogłoszony oddzielnie.** Sprzedaż biletów na repertuar świąteczny rozpoczyna się **dziś o godz. 10 rano.**

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya M. BAGROWA.

Repertuar świąteczny.

Od dn. 26-go grudnia 1912 r. do dnia 6-go stycznia 1913 r.

We środę dnia 26 grudnia dwa przedstawienia w południe po raz 2-gi tragedya Fr. Schillera **„Zbójcy"** w 5-iu akt. wieczorem po raz 4-ty Hr. A. Tołstoj **„Car Fiodor Joannowicz** tragedya w 5 akt

We czwartek dn 27-go grudnia dwa przedstawienia: w południe po raz 11-ty W. Sardou i E Moro. **„Madame Sans-Gêne"** w 4-ch akt. tłom. F. Korcza; wieczorem: po raz 21-szy komedya-satyra G Dregelli **„Dobrze skrojony frak"** w 4 akt. tłomacz Fiodorowicza.

W piątek dn 28-go grudnia dwa przedstawienia: w południe: po raz 9-ty nowa sztuka Eug. Czirikowa **„Tajemnice leśne"** (Sen malarza) komedya-bajka w 5-iu aktach. Wieczorem po raz pierwszy nowa sztuka **„Starcza miłość"** dramat z życia w 5 iu akt Miaśnickiego, Baryszewa i X. (Treść wzięta z romansu „Staroobriadka"). Role wyk.: pp Żukowska, Kalantar, Kuzniecowa, Lisenko Janowa; pp. Bołchowskoj, Kuzniecow, Słonow. Pietrow, Smirnow. Jelski.

W sobotę dn. 29-go grudnia benefis I. Słonowa po raz pierwszy M. Lermontowa **„Bal maskowy"** dramat w 5-iu akt Rolę Arbenina wyk. I. Słonow. Biorą udział pp. Astrowa, Zwirblis i in. pp. Abłow, Dnieprow, Kuzniecow, Smirnow i in Nowe dekoracye.

W niedzielę dnia 30-go grudnia dwa przedstawienia: w południe wznowienie nadworn. przedstawień przy Ludwiku XV **„Don Jouan"** w 5 obr. Nowe dekoracye i wyst Wieczorem po raz 5-ty nowa sztuka z repertuaru Cesarskiego teatru. **„Historya pewnego małżeństwa"** w 4-ch aktach.

W poniedziałek dn. 31-go grudnia po raz 22-gi komedya satyra S. Dregelli **„Dobrze skrojony frak"** w 4-ch aktach Koniec o g. 11-ej w nocy.

We wtorek 1-go stycznia dwa przedstawienia: w południe przedst dla dzieci **„Czerwony kapturek i Szary wilk"** nowa sztuka Kota-Mruczka w 5-ciu obr. Wieczorem po raz 6-ty nowa sztuka S. D-skiego **„Na schyłku dni"** w 5 akt.

We środę 2-go stycznia po raz 2-gi nowa sztuka. **„Starcza miłość"** dramat życiowy w 5-iu akt.

We czwartek dnia 3-go stycznia po raz 23 kom.-satyra Gabr. Dregelli **„Dobrze skrojony frak"** w 4 akt.

W piątek dnia 4-go stycznia pierwsze przedstawienie tragedyi Schillera **„Marya Stuart"** w 5 aktach Nowa wystawa i dekoracya.

W sobotę dnia 1-go stycznia przedstawienia nie będzie. O przedstawieniu dnia 6 go stycznia będzie osobne zawiadomienie.

Wkrótce wystawione będą: X. Benavente **„Odwrotna strona życia"** kom w 3 akt. tłómacz. Adamowa. G. Leroux **„Człowiek, który widział dyabła"** dramat w 2 akt. tłom. Potapenko.

Kasy będą otwarte dla sprzedaży biletów na repertuar świąteczny od środy d. 19 grudnia od 10 g. rano. Dnia 19, 20, 21 i 22-go grudnia bilety nabywać można tylko w teatrze. Kasy otwarte od godz. 10 rano do 3-ej po poł. i od 6-ej do 10 wiecz.

Początek przedstawień popołudniowych o g. 12 w poł., wieczornych o g. 8 ej wieczorem.

Ceny miejsc: w południe ogólnie przystępne, wieczorem zwykłe.

Dnia 24-go grudnia kasy będą otwarte tylko od 10 — 3 po poł. Dnia 25 grudnia zamknięte cały dzień. 5660

TEATR W. N. Dagmarowa (Meryngowska 8). OPERETKA DYREKCYA M. P. Liwskiego.

Dziś operetka Lehara **„Hrabia Luksemburg",** Początek o g. 8 i pół wiecz. Bierze udział cała trupa. Jutro **„Karmen Kijowska".** Dnia 21 revue sensac. „Kijowie, korzystaj z chwili". Dnia 22 go „Motor miłości". Dnia 23-go dwie operetki 1) **„Nowe cygańskie romanse,** 2) **„Biedne owieczki".**

Bilety nabywać można w księgarni W. Idzikowskiego Kreszczatyk Nr 35 od godziny 10-ej do 3-ej po poł., od 6 w. w kasie teatru.Peł. Dyr. N. BUTLER.

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7.

Dziś wspaniałe przedstawienie w 3 ch oddziałach cyrkowych Biorą udział **trio Planeti** ekwilibryści i gimnastycy **par terre,** klowni Wood i May, **Fioki** akrobaci na koniach. O godz. 10 i pół wieczorem 15-ty dzień **walki francuskiej.** Walczą: 1) Bezterminowo **Wanek Szwarc i Hanzen,** 2) Spul i Laube, 3) Tigane i Krafort, 4) Hover i Ujbo. 5) Amalin i Naumicz. Początek o godz. 8 i pół wieczorem Dnia 26 27-go i 28 grudnia o godz. 1 po poł. przedstawienie dla dzieci, dla których zaangażowano znakomitego klowna **J. Wademana** 300 najrozmaitszych zwierząt.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

tomy, 86 ilustracyi Illaldza, dzieje Polski z podziałem na wojewódstwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 4 kop. 50.

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmują: 353

p. Prusinowska (Skład fotograficzny i Księgarnia Polska p. Wł. Winarskiego.

Biała-Cerkiew

Przyjmuje prenumeratę na „Dziennik Kijowski" 5484

KSIĘGARNIA i CZYTELNIA

K. Brodowicz

O sytuacyi politycznej.

Petersburg, dn. 16 grudnia.

Każdy musiał zadawać sobie pytanie: co właściwie przedstawia czwarta Duma, czego możemy się po niej spodziewać, w jakim kierunku pójdzie dalsza działalność rządu w stosunku do nas w związku z oświadczeniami, złożonemi przez prezesa ministrów w jego dwukrotnem wystąpieniu? Czy istotnie racyę mają nacyonaliści, utrzymując, że czwarta Duma tem się jedynie różni od swej poprzedniczki, iż ma „o jednego duch. praw. mniej i o jednego żyda więcej", czy też prądy liberalno-konstytucyjne, które w obozie październikowców w ostatnich czasach, zda się, przeważyły, są o tyle trwałe, że odbiłoby się to z koniecznością i na charakterze opracowywanych przez Dumę projektów?

Trudno również pominąć milczeniem i to, że pomimo ujemnego stosunku do deklaracyi rządowej posłów polskich tak z Królestwa Polskiego, jak Kraju Zachodniego, „deklaracya ta w stosunku do polaków naszechowana była tonem pokojowym oraz, że obrady toczyły się spokojnie, bez napaści na nas, których tak często byliśmy świadkami w trzeciej Dumie.

Poseł ziemi łomżyńskiej p. Harusewicz, do którego zwróciłem się z prośbą o wypowiedzenie swego poglądu w powyższych sprawach, odpowiedział, co następuje:

„Całkowita orientacya co do IV-ej Dumy oczywiście dzisiaj jest jeszcze przedwczesną, w ogólnych zarysach jednak dadzą się wyprowadzić pewne wnioski. Że prawica pozostanie sobą, że nacyonaliści pod wodzą W. br. Bobrinskiego i referenta projektu chełmskiego Czichaczewa nie będą mogli uledz zmianie, — to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

„Nieco zagadkowe oblicze okazuja październikowcy. Jak zwykle są dwulicowi, jednak trzeba przyznać, że lewicowa twarz tej grupy zdaje się nabierać więcej barw życiowych, pewnej wyrazistości. Bo oto parę faktów. Zasadnicze i powszechnie znane było zachowanie się ich przy formowaniu prezydyum. Więcej jednak zastanowienia budzi odezwanie się mówców frakcyjnych przy dyskusyi nad deklaracyą prezesa ministrów p. Kokowcewa, przytem powołano do tego najbardziej szczerych pod względem konstytucyjnym i najbardziej opozycyjnych pod względem stosunku do rządu z pośród październikowców, posłów bar. Meyendorfa i Szidłowskiego. Ostatnio zaś podczas głosowania nad formułami, październikowcy — rzecz niemal nieznana podczas życia całej III Dumy — przez usta prawicowego swego tymczasowego prezesa Antonowa, zgłosili bez zastrzeżeń swój akces do formuły przejścia do porządku dziennego po ukończeniu dyskusyi nad deklaracyą rządową, złożonej przez postępowców, formuły niewątpliwie szczerze konstytucyjnej i karcącej samowolę władz wykonawczych.

„Oczywiście najważniejszy probierz szczerości przypuszczalnych zmian we frakcyi październikowców, jakim jest sprawa narodowościowa, dotychczas nie był poruszony.

Najbardziej dziwne zjawisko, rzeczywiście nieoczekiwane, przedstawiła dyskusya nad deklaracyą rządową d l a n a s, z tego przedewszystkiem powodu, że polaków nie zaczepiano. Jest to tem dziwniejsze, że impulsywny W. br. Bobrynskij wspomniał nawet o Galicyi, a jednak zamilczał o polakach. Nawet przysięgły nasz oponent z urzędu p. Aleksiejew, pomimo, żeśmy dwukrotnie zabierali głos, ostro atakując działalność władz w Królestwie Polskiem, szczególnie na tle lekko kompromisowych zwrotów premiera, — o dziwo! — milczał również, a nawet w ostatnim dniu rozpraw nad deklaracyą zrzekł się głosu. Oczywiście, tłumaczyć tę nadzwyczajną powściągliwość niepodobna inaczej, jak tylko jakimś rozkazem, czy zaleceniem, wydanem przez kogo należy, to zaś zalecenie niewątpliwie jest w ścisłym związku z położeniem międzynarodowem...

„Nasuwa się zatem pytanie, czy długo taka, powierzchownie przyjazna, atmosfera trwać będzie. Trudno przewidzieć dokładnie przyszłość, jednak sądzę, że pierwszy projekt prawodawczy, który się znajdzie na warsztacie Dumy i będzie dotykał sprawy narodowościowej, a polskiej w szczególności, będzie dostatecznym powodem do wstrząśnienia tej q u a s i spokojnej atmosfery dumskiej z wszelkiemi akcesoryami dumskiemi takich wstrząśnień".

— Czy dowodziłoby to zdaniem pana posła pewnej zmiany stosunku miarodajnych kół rosyjskich względem nas?

— „To znowu co innego. Najbardziej pouczającym po rozpoczęciu sesyi izb prawodawczych i najbardziej, powiedziałbym, miarodajnym sprawdzianem stosunku wpływowych kół rosyjskich do nas, jest smutna historya z samorządem miejskim Królestwa Polskiego. Osobiście gotów jestem upatrywać w uchwale Rady Państwa, odesłania z powrotem do komisyi projektu samorządu miejskiego u nas, — jako wyraźną niechęć wspomnianych kół do dania nam chociażby cząstki władzy społecznej, co niewątpliwie leży w istocie samorządu.

„A więc samo przez się nasuwa się myśl — wniosek, że najbardziej umiarkowane, jak najwyraźniej ostrożne i wybitnie zrównoważone zachowanie się posłów polskich do Rady Państwa podczas ubiegłych kadencyi i ściśle z nich sojusz z centrum, — nie dały jednak żadnych rezultatów.

„Zapytuje pan, czy inna taktyka nie dałaby mocniejszych skutków. Trudno odpowiedzieć, — to jednak należy zaznaczyć z naciskiem, że nie zawsze taktyka, zapatrzona przedewszystkiem w niedocenienie czynników wpływowych, pewnie wyraźne podkreślanie swego stanowiska narodowego — doprowadza do celu.

„Stanowisko rządu w tej sprawie, według mego osobistego zdania, nie należy uważać za całkowicie przychylne, raczej za neutralne. Przychodzą mi na myśl puste ławy ministeryalne i zupełne milczenie ze strony rządu podczas obrad nad projektem naszego samorządu w Radzie Państwa, — i naodwrót, pełne ławy ministeryalne i mowy przedstawicieli władzy podczas rozpraw wiosennych w tejże Radzie Państwa przy projekcie Chełmskim. Nie należy również zapominać, że połowa Rady Państwa, są to osoby z nominacyi, a nominacye są zależne od rządu...

„Szczególnym zbiegiem okoliczności, ewentualne wytrwanie październikowców dumskich na pozycyi demokratyczno-liberalnej, może się odbić w sposób jaknajbardziej ujemny na losach tego projektu, gdy z powrotem znajdzie się na wokandzie dumskiej. Jestem tego zdania, że gdyby rząd chciał przeprowadzić samorząd miejski u nas, to dopiąłby nieżawodnie tego".

— Czy pan poseł sądzi, że istotnie zgodnie z zapowiedzią deklaracyi spodziewać się możemy rychłego wprowadzenia samorządu ziemskiego u nas?

— „Ażeby dać odpowiedź na to pytanie, muszę przedewszystkiem wspomnieć, że już Goremykin w I-ej Dumie zapowiadał ten projekt, Stołypin wyraźnie o nim wspomniał na początku II Dumy. Przeszedł spory kawał czasu, a obecny prezes ministrów w swojej deklaracyi wspomina o tym samorządzie ziemskim u nas.. w sposób, daleko mniej stanowczy, aniżeli Stołypin. Sądzę, że dałem już odpowiedź i na to pytanie"...

— A więc?...

— „A więc mogę zakończyć tak, mniej więcej, jak zakończyłem swoją odpowiedź na drugie wystąpienie premiera z katedry dumskiej, — zmuszając nas do wytężonej walki o b r o n n e j o elementarne prawa narodowe, czyż można, kierując się zdrowym rozsądkiem, powiedzieć, że na tej drodze znajdzie się możność kompromisu politycznego? Kogóż mogą zadowolić słowa w tonie lekko pokojowym, zwrócone do nas z katedry dumskiej i jednocześnie nieprzejednane, wrogie działanie władz w stosunku do narodowych i kulturalnych potrzeb naszych na miejscu"?...

Z. K.

Alfred von Kiderlen-Waechter.

Onegdaj zmarł w Sztutgardzie jeden z mężów stanu, którzy znaczny wpływ na obecne życie polityczne wywierali—niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Alfred von Kiderlen-Waechter.

Kiderlen-Waechter był synem hofkammerata i dyrektora banku Roberta Kiderlena, ożenionego z baronówną von Waechter. Urodził się dnia 10 lipca 1852 roku w Sztutgardzie. Jako ochotnik odbył wojnę francusko-niemiecką w latach 1870—1871. Od roku 1872—1876 był słuchaczem—stosownie do zwyczajów akademickich niemieckich—w kilku uniwersytetach kolejno: w Tubindze, Lipsku i Strasburgu. W roku 1879 wstąpił jako młodszy urzędnik do ministerstwa spraw zagranicznych i już w roku 1881 został mianowany na odpowiedzialne stosunkowo stanowisko sekretarza ambasady niemieckiej w Petersburgu. W roku 1884 przeniesiono go na stanowisko sekretarza do Paryża, a w roku 1886 awansowano na radcę legacyjnego do Konstantynopola. Podczas podróży cesarza Wilhelma, który wówczas właśnie rządy państwa objął, towarzyszył Kiderlen-Waechter młodemu monarsze w roku 1888 do Petersburga, Sztokholmu i Kopenhagi. W roku 1895 został Kiderlen posłem niemieckim w Kopenhadze, a w roku 1900 — w Bukareszcie. Na tem stanowisku przebył do roku 1910, kiedy został powołany przez cesarza Wilhelma do objęcia teki spraw zagranicznych.

Nie wchodząc w ocenę działalności zmarłego męża stanu, zaznaczyć musimy, iż szybką karyerę swoją zawdzięczał on głównie swoim zdolnościom i przymiotom osobistym. Syn prostego, wzbogaconego mieszczucha, który zaledwie w roku 1868 został nobilitowany, trudną miał drogę w szeregach przedstawicieli „błękitnej krwi", którzy w Niemczech bardziej niż gdzieindziej zmonopolizowali w swojem ręku mandaty dyplomatyczne.

Kiderlen-Waechter zmarł na anewryzm serca w Sztutgardzie w domu swej siostry, do której przyjechał na święta.

M.

Nad Pełtwią.

Lwów, 29 grudnia.

Zaczynsmy wracać do równowagi. Zwolna opada zdenerwowanie i roznamiętnienie wywołane gorączką przedwojenną, rozwiewają się nadzieje, snute w głębiach dusz zapaleńców, zaczynamy wracać do trosk i obowiązków codziennych. Pozostawia nam niedługa i burzliwa przeszłość niedawna jako moment dodatni pobudzenie ogółu do większego pielęgnowania zdrowia i siły fizycznej, które to sprawy były przez obowiązującą szkołę humanistyczną zaniedbane, zaś jako czynnik ujemny—fatalny stan gospodarczy kraju. Galicya wojny nie prowadziła, ale koszty jej zapłaciła. Zajęci zagadnieniami, sięgającemi w głąb narodowego bytu i upojeni marzeniami przyszłości, nie zwracaliśmy uwagi na czekające załatwienia sprawy aktualne, tak błahe, jak wybory do rady miejskiej we Lwowie.

Tymczasem do wojny nie doszło, a wybory za pasem. Nikt do nich, z wyjątkiem żydów, nie jest należycie przygotowany. Myśmy snuli marzycielskie obrazy cudownej przyszłości, a oni realnie pracowali nad teraźniejszością: tworzyli runy na kasy i zarabiali na czarnej giełdzie grube pieniądze, a równocześnie na poufnych zebraniach rozdzielali swe role podczas nadchodzących wyborów; skutek jest taki, że gdy my krzątamy się około ugruntowania kompromisów, to oni mają już porozdzielanych kandydatów. Jak obecnie stoją sprawy, można sądzić z tego, że do wyborów, które niebawem, bo 21 stycznia się odbędą, pójdziemy pod hasłem kompromisu. Wyładowawszy energię w innym kierunku, nie stać nas na nią na te sprawy.

Dlatego też chroma tak sprawa uniwersytecka. Powiedzmy wprost, nie można było gorszej dla niej wynaleźć sytuacyi jak obecna. Koło Polskie wiedeńskie uchwałą swoją, wywalczoną dn. 22 maja 1912 r. przez opinię kraju, zażądało, aby w orędziu cesarskiem, dotyczącem wszechnicy ruskiej, była stwierdzona polskość uniwersytetu obecnego, nienaruszalność dobytków naukowych, biblioteki i laboratoryów, oraz aby orędzie stanowczo wykluczało Lwów, jako siedzibę przyszłej uczelni ruskiej. Tymczasem uchwała Koła z dn. 28 grudnia jest ogromną koncesyą na rzecz rusinów, którzy wzamian nic nie dają. Wedle uchwał ostatnich Koła, czas utworzenia osobnej uczelni ruskiej jest niezwykle przyśpieszony: w ciągu trzech i pół roku rusini mają uzyskać samoistną wszechnicę, do której naukowo wcale nie są przysposobieni, nie mając ani laboratoryów, ani docentów. Projekt orędzia, wykoncypowany na podstawie tej uchwały, nie oznaczający ściśle polskości obecnej wszechnicy, może posłużyć rusinom do twierdzeń, jakoby istniejąca wszechnica była utrakwistyczna, a wskutek tego do żądań późniejszych, aby podzielono cały dorobek naukowy wszechnicy, jej urządzenia, biblioteki i stypendya uczniowskie. Wprowadzając w istniejący stan utrakwizacyę, orędzie ograniczałoby w dużej mierze nasze prawa, a natomiast nie dawałoby najmniejszej gwarancyi, kiedy stan ten uległby zmianie. Wprawdzie wedle orędzia, miałby się on skończyć z rokiem 1916, ale ponieważ wszystko idzie drogą administracyjną, a nie ustawodawczą, można się obawiać, że my sami będziemy się musieli upominać o to, aby gościnę rusinów na naszej wszechnicy już ukończono i walczyć potem dopiero o polski charakter uniwersytetu. W państwie, gdzie uchwalona przez obie izby ustawa o drogach wodnych, nadająca Galicyi kanały, sankcyonowana przez cesarza, jest zupełnie niewykonywana, i gdzie rząd nieraz dał do zrozumienia, że nie myśli jej wykonywać, — w takiem państwie nie można się łudzić, aby za powiedzi administracyjne, dotyczące zagadnień narodowych polaków, tych polaków, którzy są na każde zawołanie rządu do jego dyspozycyi, były w czas wykonane!

Jest w sprawie wszechnicy ruskiej szczegół, na który zwrócić należy uwagę. W obozie polskim na szwank powszechny narażają wszechnicę lwowską pp: Bobrzyński, namiestnik, Leo, prezes Koła i prezydent Krakowa Jaworski, referent sprawy uniwersyteckiej w prezydyum Koła i na pełnem Kole. Skąd wyszli ci panowie? Z Krakowa, z wszechnicy krakowskiej, ze szkoły historycznej krakowskiej. Wszyscy byli profesorami uniwersytetu krakowskiego i wszyscy bądź należą, bądź już należeli do obozu stańczykowskiego. Jest rzecz wiadoma, iż obóz krakowski nigdy nie miał należytego zrozumienia spraw wschodniej Galicyi—i stąd dyferencye w poglądach ziemian zachodnich i wschodnich—nie miał zrozumienia kwestyi ruskiej i nie miał należytej w tej sprawie oryentacyi. Nie doceniano nigdy niebezpieczeństwa ruchu ukrainofilskiego dla polskości Galicyi wschodniej, nie znano istoty i właściwych zadań tego ruchu. Legendy o rzekomych prześladowaniach ludności ruskiej przez administracyę, o ile znajdowała się w polskich rękach, zawsze znajdywały posłuch nietylko w obozie krakowskich konserwatystów, ale nawet u ogółu ludności zachodniej części kraju. Nie wierzono cyfrom ani faktom. Ludzie dobrej woli, jak Andrzej Potocki, bezpośrednio zetknąwszy się z rzeczywistością, umieli wyciągnąć z faktów odpowiednie wnioski; doktrynerzy, jak pp. Bobrzyński, Jaworski czy Leo, który dla widoków osobistych w 24 godzinach stał się „demokratą", okazali się w kwestyi ruskiej niepoprawnymi optymistami.

Galicya zachodnia, na której całej odbija się wpływ historycznej szkoły krakowskiej, nie ma nawet zrozumienia grożących jej niebezpieczeństw: odczuwa ona znaczenia Śląska Cieszyńskiego dla Polski, nie rozumie niebezpieczeństwa niemieckiego zarówno w górniczem zagłębiu krakowskiem, jak na południowej granicy żywiecko-bialskiej. To wcale nie żarty. Jeśli Śląsk czy Biała żąda jakiejkolwiek pomocy, to nie szuka jej w Krakowie, ale domaga się ratunku od Lwowa. I tu go zawsze znajdzie. Tyle razy w chwilach istotnego niebezpieczeństwa Lwów okazywał niezłomną energię, że należy mieć wiarę, iż i obecnie, zagrożony w swem istnieniu przez utworzenie tu uniwersytetu ruskiego i zagrożony utrakwizacyą istniejącego polskiego, znajdzie w sobie dość sił, aby ataki odparować!

Raniwa.

O uniwersytet lwowski.

W sprawie uniwersytetu lwowskiego wiedeńskie Koło Polskie powzięło rezolucyę, która brzmi:

„Zgodnie z uchwałą Koła Polskiego z dn. 22 maja r. b. w przedmiocie założenia uniwersytetu ruskiego Koło Polskie oświadcza się za zapowiedzianem założeniem samoistnego ruskiego uniwersytetu w Galicyi najpóźniej do dnia 1 października 1916 r., jeżeli jednocześnie w tem samem rozporządzeniu wszelkie dzisiaj istniejące specyalne urządzenia i prawne przepisy na korzyść języka ruskiego na uniwersytecie lwowskim z dniem 1 października 1916 r. w zupełności utracą moc obowiązującą, a językiem lwowskiego uniwersytetu, mającego dzisiaj charakter polski, od dn. 1-go października 1916 r. pozostanie na zawsze jedynie i wyłącznie język polski.

Ponadto:

a) W okresie przejściowym profesorowie rusińscy mianowani będą tylko do pełnienia służby, a przeto dzisiejszy skład kolegiów przez te mianowania w niczem nie ulegnie zmianie. Nowomianowani profesorowie ruscy powołani zatem będą do obrad wydziałów z głosem do-

Na Riwierze morza Egejskiego.

II.

O Salonikach pisał już „Dziennik Kijowski" w numerze niedzielnym. Zwróćmy się natomiast do okolic nadbrzeżnych i w głąb kraju na wschód od Salonik. Natrafimy na dwa jeziora—Ajwasil Goel i Beszik Goel, które wypełniają dolinę między Beszik Dagh a górami półwyspu Chalcydejskiego. Tutaj i w powiecie Beszik Dagh mieszkają j u r y c y, turecki szczep wędrowny, który zamieszkuje w górach między Salonikami a Seres. Nazwa j u r y k i ma oznaczać „chodzący", gdyż prowadzą oni życie koczownicze i nigdy długo na jednem miejscu nie usiedzą. Zajmują się hodowlą bydła, wcale nie prowadzą rolnictwa. Mieszkają zwykle pod namiotami w górach, gdzie pasą trzody i zbliżają się tylko czasami do wsi i miast aby swe bydło sprzedawać. Stąd dochodzi się przez Langaza i Suho na góry Beszik Dagh a po przejściu gór spuszcza się do jeziora Tachyno, nad którego północnym brzegiem leży miasto Seres w urodzajnej, winnicami pięknie uprawionemi wypełnionej dolinie.

Dolina ta przerznięta jest przez rzekę Strumę oraz wypełniona przez jezioro Tachyno. Struma stąd płynie dalej i wpada do morza Egejskiego. Nad ujściem Strumy leżą ruiny miasta Amphiopolis. Tachyńskie jezioro jest bardzo głębokie i zarybione. Łodzie kursują na jeziorze po jego południowej części, gdyż północna część jeziora zabagniona jest przez dopływ Strumy małą rzekę Prowiszta. Przy wypływie Strumy z jeziora jest ona pięknym mostem kamiennym przerzucona. Ujście jeziora do morza jest zupełnie zabagnione, lecz dałoby się uregulować i osuszyć tak, że dojazd wielkich okrętów byłby możliwy aż do samego miasta Seres. Miasto to znaczne. Seres liczy dziś 30,000 mieszkańców, z czego trzecia część mahometan, resztę stanowią grecy, bułgarowie, serbowie i żydzi.

Stare miasto nazywa się Varosz i zamieszkałe jest wyłącznie przez bułgarów, greków i żydów. Na górze znajduje się twierdza. Tam wznosi się mały kościołek grecki jeszcze z XI wieku. W samem Varosz mieści się kościół metropolitalny z siedzibą arcybiskupią. Natomiast nowe miasto Seres jest miastem nawskroś handlowem.

Jest to największa stacya kolejowa na linii Saloniki—Konstantynopol. Następną stacyą jest Drama, u stóp góry w bardzo urodzajnej dolinie, na której uprawiają ryż, bawełnę, tytoń, zboże i winną latorośl. Mieszkańcy są przeważnie bułgarowie, grecy i turcy. Z Dramy prowadzi dość ciężka droga przez góry Boz Dagh.

Rzeka Mosto-Karasu, wpadająca naprzeciw wyspy Thasos do morza Egejskiego, stanowi w swym dolnym biegu granicę między Macedonią a Tracyą. Newrokop leży u stóp góry—zamieszkałe jest przez ludność 11,000 przeważnie bułgarów i turków.

Także i garść cyganów oraz nieco cyncarów tu mieszka. Newrokop, ładne miasteczko liczy dwanaście meczetów, dwa kościoły i wielki bazar. Główny artykuł handlu stanowi drzewo. Z Dramy prowadzi droga na południe ku morzu do Kawalla na wzgórzu nad morzem Egejskiem, zbudowanego na miejscu dawnego starożytnego Neapolis. Dziś miasteczko liczy zaledwie 5 000 mieszkańców i wznosi się amfiteatralnie nad morzem na wzgórzach, gdzie najwyższym punktem jest forteca i ruiny dawnych obwarowań. Stary genueński jeszcze wodociąg, z którego pozostały tylko resztki łuków akwaduktów, zdobi te ruiny.

Kawalla jest miejscem urodzenia Mohameda Ali'ego, sułtana egipskiego, który miastu rodzinnemu ufundował wielki i bogaty meczet. Jest to główny punkt handlu wywozowego dla macedońskiego tytoniu, który tu w okolicy udaje się w najprzedniejszym gatunku. Tutaj założył rząd austryacki olbrzymie magazyny tytoniu. Naprzeciwko Kawalli, która dziś została zdobyty przez bułgarów, leży najbardziej na północ wysunięta wyspa greckiego archipelagu Thasos, która jeszcze dziś, jak w starożytności, ma najpiękniejsze drzewo budulcowe, a niegdyś słynęła z powodu swych łomów marmurowych, kopalń opalów i kopalń złota.

Wyspa Thasos należy jako prywatna własność do khedywa egipskiego.

Ale wracajmy na półwysep Chalcydejski. Powtarza się tu kształt wierny półwyspu Peloponeskiego w małych rozmiarach: jest to ręka z palcami w morze wsuniętymi. Trzy wązkie górzyste języki wyrastają z korzenia i wciskają się głęboko w morze, a mianowicie: na zachodzie Kassandra, w środku Longos a na wschodzie Hagion Oros czyli Athos. Porównywano te półwyspy ze sfinksem, który na łup morski czeka i w istocie odgrywały te półwyspy już w starożytności rolę najniebezpieczniejszej przeszkody dla żeglugi i zawsze były postrachem żeglarzy.

Przecież król persów Xerxes w roku 483 przed Chrystusem kazał przeciąć tu kanał na 1,200 metrów długi, aby swej flocie zapewnić bezpieczny przejazd przez te bardzo przez żeglarzy omijane i budzące obawę strony. Z kanału tego dziś niema śladu. Przylądek morski stanowi słynna, daleko w morze wysunięta góra Athos na 1,936 metrów wznosząca się nad poziom morza. Góra ta dziś ukoronowana jest kościołkiem na cześć wniebowstąpienia Chrystusa Pana. W starożytności przez greków nazywana Akte, przez nowogreków Hagios Oros, przez włochów Monte Santo nadała nazwę całemu wschodniemu półwyspowi, na którego południowym cyplu się znajduje.

Jest to najwęższy, najbardziej na wschód wysunięty półwysep, zaledwie 5—10 kil. szerokości a 50 kil. długości i związany jest wąziutką nitką międzymorską zwaną Sane z trzonem półwyspu Chalcydejskiego. Język ten przeciągnięty jest grzbietem górskim okrytym wspaniałymi lasami dębowymi.

Wspinając się wyżej dochodzi się do najwyższego szczytu—na dwa tysiące metrów wznoszącej się góry Athos. Na górze tej nieraz już rozstrzygał się los greków. Legenda otacza jej starożytną głowę. Jarzące sygnały świetlne miały stąd grekom zwiastować upadek Troi. Burze morskie, które tu szaleją już raz zniszczyły flotę perską pod Mardoniusem na szczęście greków. Na szczycie tej góry wznieśli grecy, tam gdzie dziś znajduje się kaplica, kolosalną statuę Trackiego Zeusa, z którego zaledwie złomy dziś jeszcze, pozostały. Wapienny utwór geologiczny, wysoka, śpiczasta głowa cukru, góra Athos jest najpiękniejszem wzniesieniem nad całem wybrzeżem śródziemnomorskiem. Miała swego czasu w odległej starożytności służyć dla uczczenia największego greka. W tej górze chciał wielki rzeźbiarz Dinokrates z Demophilos wykuć posąg Aleksandra Wielkiego, trzymającego w jednej ręce miasto, a w drugiej ręce źródło dzikiego potoku górskiego. Z górą Athos wiąże się także starochrześcijańska legenda, że tutaj na tę górę wprowadził dyabeł Pana Jezusa aby mu pokazać u stóp Jego wszystkie królestwa świata.

Stąd także wyszedł pierwszy promień oswobodzenia Grecyi z pod jarzma tureckiego, tu promień światła zaświecił potężnem zjawiskiem meteorologicznem w roku 1820, w chwili, kiedy mnich asceta właśnie miał zamiar udać się na odprawianie swej modlitwy. Tej samej chwili wybuchnęło powstanie greckie, a najpierw na całym półwyspie Chalcydejskim, gdzie jednak z całą srogością krwawo stłumione zostało przez baszę z Saloniki. I tak po dzień dzisiejszy pozostała góra Athos symbolem greckiej niezawisłości, siedliskiem narodowej świętości przez cały świat grecki czczonej. Przetrwała wieki góra Athos jako taki symbol greckiej niepodległości. Roztacza się z tej góry widok wspaniały od Olimpu w Tessalii po górę Ida pod Troją w Azyi mniejszej, na Grecyę i część Archipelagu. Ten półwysep należy do najdziwniejszego ustroju prawnopaństwowego, jakie dzieje świata wogóle znają. Jest to republika mnisza na Athos, która się rządzi sama przy pomocy synodu, a jest to znakiem tolerancyi religijnej tureckiej, że przez wiele wieków potrafili zachować autonomię tej republiki, za co mnisi opłacają sułtanowi do dziś dnia haracz w kwocie 37,000 fr. Republika mnisza ma prawo posiadania straży zbrojnej dla utrzymywania porządku przed rozbójnikami, których tu pełno w okolicy. Straż ta zamyka dostęp do monasterów, tak, że nikt dostać się nie może bez specyalnego pozwolenia mnichów. W szczególności surowe jest odgraniczenie góry Athos od całego świata kobiecego i od czternastu wieków jeszcze żadna stopa kobieca nie miała przestąpić tych poświęcanych progów. Nawet turecki effendi mieszkający w Karyaes musi obywać się tu bez swego haremu. Legenda opowiada, że nawet zwierzęta żeńskiego rodzaju mają wzbroniony wstęp i pobyt w tych uświęconych miejscach, nawet kury tu nie są cierpiane, a jaja muszą być sprowadzane z wyspy Lemnos. Oczywiście jest to legenda. Profesor Lambros z Aten uważa to za czyste bajki.

Wszystkie sprawy monasterów na górze Athos zarządzane są przez synod święty, składający się z wybranych członków wszystkich klasztorów greckich. Synod ten ma swą siedzibę w Karyaes, małej miejscowości, położonej w środku półwyspu pomiędzy wschodniem a zachodniem wybrzeżem. Każdy monaster ma tu swój dom, w którym mieszka jego reprezentant. Nadto mieszkają w Karyaes młodzi mnisi, którzy tu uczęszczają do szkoły monasterskiej. Święty synod składa się z reprezentantów 20 monasterów, wybranych na rok, oraz z czterech przełożonych (Epistaten), którzy po porządku z rozmaitych monasterów pochodzą. Jako prezydent synodu wybierany bywa według pewnych uświęconych reguł mnich, członek synodu i ten ma tytuł „P i e r w s z e g o z A t h o s" i władzę ogólną nad wszystkimi monasterami i nad wszystkimi mnichami. Ta rada dwudziestu i czterech zgromadza się od czasu do czasu dla omawiania wspólnych spraw wszystkich monasterów oraz dla regulowania stosunków monasterów ze światem zewnętrznym, a w szczególności z Wysoką Portą.

W Karyaes znajduje się najstarszy kościół półwyspu. Pomijając bardzo niewielką liczbę laików, cała ludność półwyspu składa się z mnichów. Ludność ta mnisza, licząca około 6,000 osób, składa się w połowie z mnichów właściwych, a w drugiej połowie z Kosmikoi (braciszków). Republika mnisza liczy dwadzieścia kościołów, po części na północnej, po części na południowej stronie półwyspu umieszczonych. Wszystkie zbudowane są w stylu bizantyjskim. Prócz tego istnieje jeszcze jedenaście wielkich samotni i liczne po całym półwyspie porozrzucane cele zamknięte (Kellia). W całości liczą około 935 domów dla pomieszczenia tych w samotności i w życiu kontemplacyjnem żyjących mnichów. Przeważna część mnichów są to grecy, jest jednak wielu między nimi bułgarów, serbów, a nawet rosyan. Jeden monaster utrzymywany jest przez rząd rosyjski, a dwa inne przez króla serbskiego.

Dwadzieścia istniejących tu monasterów są przez połowę cenobityczne, a przez połowę idiorrytmiczne. Cenobici otrzymują wszystkie swe potrzeby przez klasztor dostarczone, jedzą wspólnie. Nie wolno im nigdy jeść mięsa, ich obiad jedyny składa się z jarzyn i chleba. Podczas trzech pierwszych dni Wielkiego postu nie wolno im wogóle nic jeść. Służba w kościele trwa w dniach powszednich tygodnia 6 godzin, w dni świąteczne 12 godzin, często do późnej nocy. Natomiast idiorrytmiści, to jest mnisi dla siebie każdy mieszkający, mają mniej ścisłą regułę. Muszą wprawdzie razem z innymi mieszkać w klasztorze, ale każdy ubiera się i jada w swej celi wedle własnego wyboru. Klasztor dostarcza im chleba i wina oraz pewną małą sumę pieniędzy na opędzenie koniecznych potrzeb. Cenobici wybierają sobie dożywotnio opata (Igumen), który musi być potwierdzony przez synod w Karyaes oraz przez patryarchę w Konstantynopolu. Obowiązani są mnisi do bezwzględnego wobec niego posłuszeństwa. Natomiast idiorrytmiczni mnisi wybierają co dwa lub co trzy lata swego administratora, który ma zarządzać dobrami.

Klasztory te na wysuniętych w morze przedgórzach wyglądają jak twierdze, mają też swe mury obronne i swe wieże strzelnicze. Często leżą na wysokich stokach gór w lesie, lub w przepaścistych złamaniach są ukryte. Niemasz nic bardziej zadziwiającego, jak wędrówka po drogach prowadzących do Athos. Przechodzi się od klasztoru do klasztoru, wśród licznych i pięknych gajów platanowych, wśród wiecznie zielonych lasów bukowych i lasów dębowych. Przepyszne pinie, laurowe krzaki, prześliczne kaskady i liczne strumienie przecinają ten kraj, wyglądający jak jeden przewspaniały park. Wyborne ogrody, bogate sady, rodzajne lasy oliwne i ogrody drzew morwowych, liczne gaje orzechowe i śliwniki, wyborne winnice, w których rodzi się przednie wino, wszystko to starannie pielęgnowane jest przez rękę mnichów. Nad skałami wznoszą się nad morzem cyprysy, pod nimi pną się przecudne róże i bluszcz. Przewspaniałe kasztanowe gaje rozpościerają swe cienie pod skałami, z których roztacza się cudowny widok na niebieskie morze.

Tak to tutaj, wśród najcudniejszej południowej natury, utworzył sobie człowiek od tysięcy lat przedziwne schronisko, gdzie prowadzi żywot oderwany od spraw ziemskich, nawskroś kontemplacyjny, zdala od świata, jego swarów i hałasów.

W. L.

radczym wyłącznie w sprawach nominacyi i habilitacyi rusińskich.

b) W okresie przejściowym może minister w myśl istniejących przepisów od przypadku do przypadku powołać do życia komisyę profesorów ruskich dla wydawania opinii w sprawach powstać mającego uniwersytetu ruskiego.

c) Na wypadek, gdyby do dn. 1 lipca 1916 r. ustawa o założeniu uniwersytetu ruskiego w drodze konstytucyjnej przeprowadzona nie była, w tym razie z dniem 1 października 1916 r. ma wejść w życie prowizoryczne studyum uniwersyteckie z językiem ruskim, zorganizowane samodzielnie, nie będące w związku ani prawnym, ani faktycznym z lwowskim polskim uniwersytetem.

d) Wszelkie dotychczasowe urządzenia oraz cały majątek uniwersytetu lwowskiego z wyjątkiem specyalnych ruskich pozostają nienaruszalne przy polskim uniwersytecie we Lwowie, również dotychczasowy wpływ na zarząd biblioteki uniwersyteckiej zarówno w czasie przejściowym, względnie w przygotowaniach do założenia uniwersytetu ruskiego, jak również przy ewentualnem utworzeniu prowizorycznego ruskiego studyum uniwersyteckiego.

„Kwestya siedziby przyszłego uniwersytetu ruskiego nie może być w niczem przesądzona, jej oznaczenie bowiem zastrzeżone być musi w drodze ustawodawczej. Siedziba prowizorycznego studyum będzie oznaczona w drodze osobnego rozporządzenia, mającego się wydać w porozumieniu z reprezentacyą obu narodów.

„Koło Polskie pomne swej uchwały z dn. 22 maja, w myśl której zarówno w interesie państwa jak i parlamentaryzmu oświadczyło, że wydanie rozporządzenia w sprawie uniwersytetu ruskiego winno być w ten sposób dokonane, aby wszelkie nawet pozory wynagrodzenia obstrukcyi były uchylone, trwa w swojem żądaniu, aby normalny tok czynności w sejmie krajowym tudzież w Radzie państwa przed wydaniem rozporządzenia był zabezpieczony".

Nadto uchwalono ustęp, zaproponowany przez posła Lisiewicza, opiewający:

„Zważywszy, że obecny uniwersytet lwowski ma charakter polski i jest ogniskiem nauki polskiej, zważywszy dalej, że Koło Polskie zawsze się oświadczało za tem, aby umożliwić także narodowi ruskiemu naukę na własnym odrębnym uniwersytecie, Koło Polskie zgodnie z uchwałą z dn. 22 maja 1912 r., oświadcza się itd.".

Uchwalono również następujący wniosek posła Jaworskiego:

Prezydyum przedłoży Kołu Polskiemu we właściwym czasie sprawozdanie o stanowczym projekcie załatwienia sprawy uniwersytetu rusińskiego.

Z powodu powyższej uchwały były namiestnik Galicyi hr. Leon Piniński ogłosił w pismach lwowskich list, w którym między innemi powiada:

„Zabierając już głos w tej kwestyi, dodaję jeszcze, że poruszenie przez samychże polaków sprawy osobnego uniwersytetu ruskiego uważałem za niebezpieczne i szkodliwe bez zgody w obozie polskim i na kwestyę największej w tej sprawie doniosłości, gdzie ma uniwersytet powstać. Będąc przeciwnikiem utworzenia tegoż uniwersytetu we Lwowie powitałem z zadowoleniem uchwały Koła pol. z 22 maja b. r. Natomiast jestem tego zdania, że rezolucya powzięta obecnie, jakkolwiek powołuje się na uchwałę z 22 maja jest z nią w istotnej sprzeczności. Uważam ją za wielce szkodliwą dla sprawy uniwersytetu, gdyż obawiać się należy, że doprowadzić ona może w bliżkiej przyszłości albo do utrakwizacyi, albo też do utworzenia, i to przedwczesnego, bez dostatecznych sił naukowych, uniwersytetu ukraińsko-ruskiego właśnie tylko we Lwowie.

Leon Piniński."

Sprawy bałkańskie.

Prywatne szczegóły o zmaltretowaniu konsula Prohaski.

Kawas konsularny konsula Prohaski opisuje w prywatnym telegramie do „Frankfurter Zeitung" wejście wojsk serbskich do Prizrenu oraz związane z tem wypadki, które tyle hałasu narobiły w ostatnich czasach: „3 go listopada ukończono przygotowania w gmachu konsularnym, 4-go—wojska serbskie wkroczyły do Prizrenu, kartaczownice ustawione zostały u wylotu ulic, i oto—w parę chwil po wkroczeniu wojsk usłyszeliśmy w konsulacie wystrzały piechoty i bateryi kartaczownic. „To zdrada! — zawołał konsul Prohaska — strzelają do bezbronnej ludności!" Chciał natychmiast opuścić konsulat, ażeby porozumieć się z dowódcą wojsk serbskich. Nasze namowy dopiero skłoniły go, ażeby zniechał zamiaru, który spowodowałby jego niechybną śmierć.

Następnie konsul rozkazał, ażeby otwarto w konsulacie furtę ogrodową, jako schronienie dla uciekających mieszkańców. Wkrótce cały gmach i ogród zapełnił się płaczącym i lamentującym tłumem.

Prohaska nie tracił nadziei, że nieprzyjaciel uszanuje neutralność konsulatu. Niestety, była to nadzieja płonna.

Nagle ukazał się przed gmachem konsulatu oddział żołnierzy pod dowództwem oficera, który oświadczył, iż chce się rozmówić z konsulem.

Prohaska wyszedł na spotkanie oficera, ten zaś zażądał, ażeby natychmiast otwarto gmach konsulatu, w celu umieszczenia w szpitalu rannych serbów oraz zrewidowania lokalu, w którym się mogli byli schować zdrajcy.

Prohaska oświadczył uprzejmie, oficerowi, że szpital jest już przepełniony. „Tak, samą albańską hołotą!" — wykrzyknął oficer — wyrzucimy ją na bruk!

— Przypominam panu—odrzekł Prohaska—że dom ten stoi na gruncie neutralnym oraz znajduje się pod opieką monarchii, której ja jestem przedstawicielem. Na gmachu tym powiewa nietylko flaga austro-węgierska, lecz i międzynarodowa flaga czerwonego Krzyża".

— Są to niepotrzebne słowa — odrzekł oficer—każę panu gmach odemknąć!

Prohaska nie odrzekł ani słowa i powrócił do wnętrza gmachu.

Oficer wówczas wydał żołnierzom rozkaz siłą wtargnąć do konsulatu.

Zerwano flagę austryacką oraz plakaty, umieszczone przed wejściem do konsulatu, wyrwano drzwi i żołnierze wtargnęli do wnętrza.

Rodziny albańczyków, które znalazły schronienie w konsulacie, zostały niemiłosiernie wymordowane. Rannych spotkał ten sam los. Mordowano ich w łóżkach. Nie szczędzono kobiet i dzieci. Prohaska protestował przeciw podobnym gwałtom, lecz serbowie śmieli się z niego. Osoby jednak samego konsula oraz jego otoczenia nie tykano wcale".

Następnie opisuje Kawas wzięcie do niewoli konsula Prohaski. On sam uciekł z konsulem i ukrył się w górach, gdzie przemieszkał w ciągu 2 ch tygodni, żywiony przez okolicznych albańczyków.

W tym czasie w mieście i okolicy serbowie dopuszczali się dalszych mordów.

Nowe szczegóły o zdobyciu Korycy przez greków.

Gazeta „Athenae" dowiaduje się z Salonik, iż przed zajęciem Korycy przez wojska greckie grecy wzięli do niewoli oficera tureckiego, wiozącego pismo odręczne tureckiego generała Dżawid-baszy do naczelnika wojsk serbskich.

W liście tym polecał Dżawid-basza generałowi serbskiemu, ażeby zajął Korycę, którą oddadzą mu bez oporu.

Serbowie odrzucili ową usługę.

Po rozpuszczeniu garibaldzkiego oddziału ochotników, generał Garibaldi posłał pismo z podziękowaniem do rządu greckiego w którem wyraził radość, iż nazwy miejscowości Domonos i Dziskon, gdzie garybaldczycy odznaczyli się chwalebnie, pozostaną pamiętne w historyi Grecyi.

Greckie rządy w Salonikach.

P. Gryparis, ambasador grecki w Wiedniu udzielił korespondentowi „Neue Freie Presse" wiadomości następujących:

„W ogłoszonym niedawno w tej gazecie wywiadzie u ambasadora tureckiego Hilmi baszy — powiada Gryparis — przytoczone było również sprawozdanie francuskiego nadporucznika Foulon'a. Sprawozdanie to, jako przedstawione przez Hilmi-baszę, uważam za autentyczne, w imieniu prawdy jednak oraz w celu naprawienia reputacyi helleńskiej, uważam za stosowne zakomunikować parę uwag następujących: Nie chcę oskarżać p. Foulon'a o stronniczość, ponieważ jednak znajdował się w służbie tureckiej, można się domyśleć, iż sympatye jego są po stronie turków. W sprawozdaniu mowa jest o pewnych nadużyciach, jakich dopuścili się greccy żołnierze w pierwszym tygodniu po wstąpieniu do Salonik. Bronić ich nie mam zamiaru. Wojna przynosi zwykle ze sobą szereg nadużyć, ale wspólne one są każdej wojnie i żołnierzom wszystkich narodowości. Sprawozdanie Foulon'a oparte jest przeważnie na opowiadaniach oficerów lub żandarmów tureckich, których nastrój, pełen goryczy, musiał nadać ich relacyom ciemne kolory. Przypuszczając nawet, iż wszelkie nadużycia zostały popełnione, władze greckie w każdym wypadku obowiązek swój spełniły. Władze greckie nie uznają różnicy pomiędzy grekiem, żydem, turkiem lub bulgarem. Zresztą nawet władze tureckie w Weriecie, Wodenie, Kozani i innych miejscowościach wysłały do rządu greckiego podziękowania za sprawiedliwość i uczynność władz greckich w stosunku do turków.

„Były wali salonicki Nazim-basza również uznał, że postępowanie greków było najzupełniej bezstronne i poprawne. Co się tyczy żydów, traktowani byli zawsze na stopie równej z grekami. Żydzi z Chalkise w Eubi pisali do swych współwyznawców do Salonik, iż mogą oni być przekonani, że rząd grecki udzieli im równych praw z grekami.

„Sądy i zarząd grecki funkcyonują jaknajlepiej. Grecya stara się też jednak, ażeby zaspokoić materyalne wymagania europejczyków, którzy bezpośrednio zainteresowani są: w dette publique, kolejach, towarzystwie gazowem i t. d.".

Z prasy rosyjskiej.

*** Dziennik moskiewski „Utro Rossii" zamieścił artykuł p. W. Kaszkarewa poświęcony aktualnej obecnie sprawie stosunków polsko-rosyjskich. P. Kaszkarew sądzi, iż odpowiedź Kokowcewa na krytykę deklaracyi zwiastuje zwrot w rosyjskiej polityce wewnętrznej w stosunku do obcoplemieńców, przedewszystkiem polaków.

„Jaskrawo zaznaczona niechęć do polaków niechęć cechująca całą działalność prawodawczą nieboszczyka premiera, zdaje się, ustępuje miejsca, jeśli nie zupełnie życzliwemu, to w każdym razie bardziej przyjaznemu stosunkowi do polaków. Powitać to należy z zadowoleniem i myślę, że nie popełnię błędu, gdy powiem, iż społeczeństwo rosyjskie w przeważającej większości (wyjątek stanowią nieliczne szeregi ciasnych nacyonalistów) w życzliwej dla polaków polityce naszego rządu ujrzą urzeczywistnienie jednego ze swych zasadniczych żądań".

P. W. Kaszkarew zwraca uwagę na zamierzone wprowadzenie w Królestwie Polskiem samorządu miejskiego i ziemskiego i dokonanie tej reformy uważa za pierwszy krok do polepszenia stosunków polsko-rosyjskich.

„Lecz — pozostaje niemniej doniosła sprawa, z załatwieniem której dłużej odwlekać nie można;— Królestwo Polskie pozbawione jest wyższej polskiej szkoły.

„Bojkotując uniwersytet rosyjski w Warszawie, młodzież polska udaje się na wyższe studya do Austryi, przeważnie do Krakowa i Lwowa, do tych ognisk nieprzejednanej nienawiści do Rosyi.

„Na bojkot uniwersytetu warszawskiego bynajmniej nie należy zapatrywać się, jako na bojkot wyższej szkoły rosyjskiej wogóle.

„Ta sama młodzież polska chętnie udaje się do Moskwy i Petersburga, gdzie studyuje w wyższych szkołach rosyjskich. Bojkotując uniwersytet warszawski młodzież polska i popierające ją społeczeństwo polskie potępia system przymusowej rusyfikacyi Polski za pośrednictwem szkoły i uboższa masa młodzieży polskiej, ci, których nie stać na pobyt w Petersburgu i Moskwie, jadą zagranicę do Austryi, ażeby tam wstąpić do wyższych szkół polskich.

„Pozostawiając na stronie prawo narodu polskiego do posiadania swej szkoły wyższej, zapytać możemy: o ile odpowiada interesom Rosyi ta nienormalna sytuacya, że znaczna część młodzieży polskiej otrzymuje wyższe wykształcenie za granicą, w kraju, gdzie wre wściekła nienawiść do Rosyi i do wszystkiego, co rosyjskie, wśród pokrzywdzonych przez los emigrantów polskich.

„Niewątpliwie, polacy tylko wówczas będą zupełnie zadowoleni, gdy wszystkie trzy zabory (rosyjski, austryacki i pruski) połączone zostaną w jedno terytoryum państwowe.

„Ponieważ największa część ziem polskich należy do składu cesarstwa rosyjskiego, możnaby sądzić, iż interesy państwowe podyktują rządowi rosyjskiemu stworzenie z Królestwa Polskiego—polskiego Piemontu, ośrodka przyciągającego wszystkie ziemie polskie; jednakże nie tylko tego nie uczyniono, lecz przeciwnie do ostatnich czasów dzięki nierozsądnej polityce takie centrum powstało za granicą austryacką — w Galicyi.

„Wprowadzenie samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem, założenie wyższych szkół polskich i akt uzupełniający nadanie autonomii Polsce — są temi niecierpiącemi zwłoki zarządzeniami pierwszorzędnej doniosłości państwowej, po urzeczywistnieniu których opancerzona pięść sąsiedztwa rozbije się o tarczę słowiańską".

Pan Kaszkarew należy więc do tych rosyan, którzy życzą sobie rozwiązania kwestyi polskiej, widząc w tem przedewszystkiem interes państwowy Rosyi. Charakterystyczne jest, iż dziś wszystkie prawie organy prasy rosyjskiej kwestyę polską traktują w ten właśnie sposób. Jednak mówić o zwrocie w polityce rządu rosyjskiego w stosunku do Polski i polaków—jest conajmniej ryzykownie.

Echa kuluarowe.

Metamorfoza posła do Dumy.

W ubiegłą sobotę na plenarnem posiedzeniu Dumy Państwowej poseł ekaterynosławski Makohon wystąpił z namiętną mową w obronie ustawy z d. 9 listopada. Mowa ta podobała się ogromnie prawicy i poseł P. Nowickij publicznie uściskał dzielnego mówcę.

Tymczasem dla grupy włościańskiej, do której należy poseł Makohon, wystąpienie jego było wielką niespodzianką, gdyż na posiedzeniu grupy występował on ostro przeciwko ustawie z d 9 li stopada i grupa miała zamiar wyznaczyć Makohona jako mówcę przeciwko ustawie z d. 9 listopada.

Kobiety adwokaci.

Komisya wniosków prawodawczych Rady Państwa większością głosów przyjęła projekt prawa o dopuszczeniu kobiet do szeregów adwokatury przysięgłej. Wobec tego członkowie wymienionej komisyi, należący do prawicy, wystąpili z votum separatum, proponując plenum Rady odrzucenie projektu.

Wniosek swój uzasadniają oni szeregiem braków technicznych ustawy. Co do istoty projektu prawica poprzestanie na oświadczeniu, iż kwestya dopuszczenia kobiet do adwokatury powinna być rozstrzygnięta łącznie ze sprawą ogólną dopuszczenia kobiet do obejmowania posad, mających znaczenie państwowe i administracyjne. Wszelkie częściowe załatwienie kwestyi kobiecej jest niepożądane, szczególnie wobec tego, iż projekt powyższy Duma Państwowa uchwaliła wbrew woli rządu z inicyatywy własnej.

Rząd według informacyi prawicy na posiedzeniu plenarnem Rady Państwa domagać się będzie odrzucenia projektu, uważając go za przedwczesny.

Wobec warunków powyższych losy projektu prawa o dopuszczeniu kobiet do adwokatury są ogromnie niepewne.

Sesye Rady Państwa.

Ostatnie posiedzenie Rady Państwa przed świętami Bożego Narodzenia odbędzie się d. 21 grudnia. Wbrew zwyczajowi Ukaz o przerwaniu posiedzeń Rady wydany nie będzie. Sesye Rady Państwa skończą się w pierwszych dniach stycznia.

Listy z nad Wilii.

16 go grudnia.

Bardzo miłą cechę nosiła trzydniowa zabawa, urządzona przez nasze stowarzyszenie nauczycielek pod nazwą „Bazar gwiazdkowy". Nie był to ten zwykły Bazar strojny, zbytkowny, z lejącym się obficie szampanem i nieznającą pomiarkowania karotą, lecz skromny, cichy, bez zbytków i karoty, prawdziwie swojski. Zwiedziły więc go wszystkie sfery, nawet najbiedniejsze, bo dnia ostatniego wejście było bezpłatne; nie zebrano tysięcy tylko setki, nie rozszerzą się więc bardzo ściany skromnego schroniska nauczycielek, na który to cel zabawa była urządzona, zdobyło się jednak pewien zasiłek zapewniający byt na rok bieżący. Zasługą stowarzyszenia nauczycielek jest to, że na tym dorocznym „Bazarze gwiazdkowym" usiłuja zaznajomić mieszkańców Wilna z dorobkiem artystycznym Królestwa, w dziedzinie swojskich ozdób choinkowych i przemysłem ludowym.

W kiosku lalek, widzieliśmy miniaturową wystawę lalek w strojach ludowych polskich, były nawet lalki bułgarskie, a to wszystko było wykonane na miejscu. Ładny był dział oryginalnych swojskich zabawek, tworzący zbiór prawdziwych arcydziełek sztuki ludowej; na nieszczęście przyzwyczajona do tandety zagranicznej publiczność, mniej interesowała się stroną artystyczną bazaru, skupiając się przy koszach szczęścia, dających nadzieje wygrania fantów dość nawet kosztownych.

„Sokoli" nasi mają zwyczaj obchodzenia uroczyście polskiej wigilii, wzywając wszystkich druhów i drubinie na „Opłatek". Familijna ta uroczystość ma zawsze podniosły charakter, łącząc zgromadzonych serdeczną nicią uczuć z tradycyą związanych. Po skromnej nader uczcie, towarzyską zabawę urozmaica śpiew, deklamacya, a nieraz komedyjka — naiwnie przez amatorów odegrana.

Przemysłowcy wileńscy dbają o honor miasta, będący przecie środowiskiem całego przemysłu Litwy i Białejrusi i wobec postanowienia zapadłego na zgromadzeniu fabrykantów i przemysłowców białostockich co do otworzenia w Białymstoku biura asekuracyi robotników, rozszerzając jego działalność na wszystkie gubernie Litwy i Białejrusi, rozpoczęli starania w ministerstwie handlu i przemysłu, by takie biuro otwarte było nie w Białymstoku, a w Wilnie.

Biuro porad rolnych otrzymało już sankcyę władz i wkrótce otworzone zostanie w Wilnie pod firmą: „W. Worczewski i S ka".

Na wszystkich polach pracy społecznej i kulturalnej odczuwa się u nas żywe tętno życia, pomimo tak szalenie trudnych warunków naszego życia obecnego. I sprawy wydawnicze nie drzemią, oto znana i ruchliwa firma Zawadzkiego wypuszcza w świat „Poczet królów polskich", podług wspaniałych kartonów malarza Tadeusza Dmochowskiego, z tekstem Jana Obsta Wyszła już pierwsza serya „Królowie Baśni", w której treść wewnętrzna harmonizuje z wytworną formą zewnętrzną.

O akcyi litwomańskiej, przeciw nam wymierzonej, należy powiedzieć słów kilka. Jak wiadomo poszła do Papieża skarga ich na polaków; nie zdradzali jej treści, nie wiedzieliśmy w jakiej formie „bronili niezwykle ważnych spraw katolickich i honoru kapłańskiego" wobec zamachów „niemoralnego" stronnictwa narodowej demokracyi. Nie wiedzieliśmy jakie dowody złożyli, świadczące o winie duchowieństwa polskiego i J. E. ks. Michalkiewicza, naczelnika duchownego. Pomimo usilnych starań, by treść skargi pozostała w tajemnicy, wiemy teraz co zawierała, oto malutkie jej ustępy. „W gazetach wszechpolskich, redagowanych często przez ateuszów teoretycznych i praktycznych, którzy przybierają postawę gorących obrońców Kościoła katolickiego, nas kapłanów katolickich, nazywają z pogardą „litwomanami", obrażają i spotwarzają jako zdrajców naszej Matki Św. Kościoła.. Te straszne oszczerstwa są zbierane do gazet, które są ozdobione mianem katolickich i bywają stale rozpowszechniane przez tych współbraci w kapłaństwie, którzy zaprzedani kamaryli buntowników, zamiast skierowywać strzały przeciwko narodowemu kościołowi polskiemu Maryawitów, biorą udział wewnątrz Kościoła w niecnem prześladowaniu litwinów i ich pasterzy. Patrzymy, nie będąc w stanie nic zrobić, na profanacyę kościołów katolickich, na hałas opętanych, przerywających nasze kazania, palących nasze modlitewniki, policzkujących nasze kobiety, które się modlą w swoim języku.. a jeżeli ci ostatni protestują kiedy w imię swoich praw, jako katolicy i litwini, wystawiają siebie na okrutną zemstę ze strony władzy, która niejednokrotnie daje się uwieść i oszukać przewódcom band wszechpolskich".

Szereg kłamstw zawartych w skardze 70 ciu litwomanów, noszących szaty kapłańskie, ma zdaniem ich „wyprowadzić na światło dzienne jedną z tych bolesnych ran, jakie wszechpolskość zadała Kościołowi katolickiemu w Rosyi i wyrównać drogę do sprawiedliwego rozwiązania sprawy litewsko-polskiej".

Od lat paru w Mińsku policya zaczęła zabraniać wieszania polskich szyldów, drukowania afiszów polskich — pozwalając w drodze łaski umieszczać po polsku tytuł sztuki. Teraz i tego nie wolno. W tych dniach znów nie pozwolono wydrukować cyrkularzy handlowych po rosyjsku i po polsku.

Z inicyatywy komitetu mińskiej giełdy leśnej powstał projekt założenia w Mińsku wyższego instytutu komercyjnego. Odbyły się już narady w celu wszechstronnego omówienia tak ważnego projektu. Wraz ze staraniem o pozwolenie otwarcia tego instytutu, rozpoczną się kroki w celu otrzymania pozwolenia na przyjmowanie żydów bez żadnej normy procentowej. Liczba studentów określona została na 1200—1500 osób.

Na posiedzeniu T-wa rolniczego w Mińsku obradowały też oddzielne sekcye, poczem wrócono do obrad ogólnych, podczas których p. Bukun zdał sprawę z zajęć praktycznych w dziedzinie mleczarstwa, które zakończyły naukę na kursach niedawno odbytych w Mińsku.

Potem p Hrehorowicz podniósł projekt założenia banku hypotecznego ziemskiego, ściśle wzajemnego. O bank taki starano się oddawna, ale bezskutecznie, chociaż ta instytucya ma wszelkie dane do rozwoju. W końcu zgromadzonym oznajmiono, że stacya doświadczalna w Tubanowiczach otrzymała subsydyum 500 rb. od ziemstwa nowogródzkiego i 600 rb. od Towarzystwa propagandy nawozów sztucznych w Prusach. Tę zapomogę wyrobił na zjeździe jesiennym w Królewcu p. Popowski, dyrektor syndykatu mińskiego.

Doroczny „Bazar" w Mińsku cieszył się mniejszem niż zazwyczaj ożywieniem, otrzymano jednak za pięciodniową „pracę" — 10,000 rubli.

W „Min. Rus Słowie" umieszczono denuncyacyę na właścicieli Hruszówki, w pow. słuckim i na proboszcza z Lachowic, że ten założył w powyższym majątku szkołę polską w celu odciągnięcia dzieci wiejskich od uczęszczania do okolicznych szkółek cerkiewnych. Przed rozpoczęciem nauki ksiądz odprawiał nabożeństwo i przemawiał do obecnych, zachęcając by oddawali dzieci tylko do tej szkoły. Nauczyciel, jak pisze „M. R. S", przejął się gorąco słowami kapłana, gromadzi dzieci i wraz z niemi i włościanami śpiewa pieśni kościelne i t. d. Wiadoma rzecz, że w Mińszczyźnie stale tropią z wielką energią „tajne szkoły polskie" i najczęściej okazuje się, że powstały one w gorliwych mózgownicach antypolskich działaczy.

W Pińsku rodzice i opiekunowie uczniów i uczenic pińskiej szkoły realnej, szkoły miejskiej i prywatnego gimnazyum żeńskiego zwrócili się w tych dniach do ministra oświaty z prośbą o wydanie odpowiedniego rozporządzenia, aby ich dzieci mogły otrzymać naukę religii w ojczystym polskim języku.

Od półtora roku uczniowie i uczenice wyznania katolickiego pozbawieni byli wykładów religii w szkołach pińskich. Wmówiono rodzicom i opiekunom, że są nie polakami, lecz białorusinami, litwinami i łotyszami, skoro się urodzili w kraju „Północno Zachodnim".

We wrześniu, w Białymstoku, toczyła się sprawa ks. Sawickiego, oskarżonego o namawianie do przejścia na katolicyzm; ks. Sperskiego—o danie ślubu prawosławnemu z katoliczką i organisty, oskarżonego o ukrywanie tych przestępstw. Oskarżeni apelowali do senatu, teraz senat skargę odrzucił i ks. Sawicki ma 6 miesięcy twierdzy. Ks. Sperski 1 rok i 4 miesiące twierdzy, organista 2 miesiące więzienia.

E. W.

Listy z Odesy.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego).

III.

Kryzys handlowy.—Konflikt z ziemstwem:—Obawy konkurencyi.—Nowa kolej, port nowy.—Obchód Kraszewskiego.—Towarzystwo bibliograficzne.

Kryzys handlowy coraz to bardziej daje się odczuwać. Na każdej prawie ulicy spostrzegamy oznajmienie o „wyprzedaży" towarów. Artykuły galanteryjne ogromnie spadły w cenie. Za płócienny kołnierzyk żądają 15—20 kop, sprzedają jeszcze taniej. Jednocześnie ceny na opał, na drwa i węgiel rosną coraz bardziej. W porcie—stagnacya z powodu wojny. W mieście, u kupców, kryzys z powodu wiosennej aury (zimy i „sezonu zimowego" nie było wcale) oraz małego zapotrzebowania z prowincyi. Prowincya tonie w błocie z powodu niemożebnego stanu dróg. Takie miasteczka jak Bendery, Tyraspol, Bołgrad, Kałaras i t. d, ciążące ku Odesie, znalazły się w położeniu rozpaczliwem. Nafty, zapałek, świec — zabrakło. Dowóz jest niemożliwy, o przeprowadzeniu dróg czasowych nikt nie myśli.

Gubernialne ziemstwo chersońskie na sesyi ostatniej obradowało nad sprawą długu miasta Odesy. Odessa, pobierając podatek ziemski, pozostawia go we własnej kasie i nie oddaje ziemstwu. Zadecydowano rozpocząć akcyę bardziej stanowczą, gdyż napomnienia i prośby nie skutkują Postanowiono zwrócić się do wyższej administracyi z żądaniem zatrzymania owych sum (przeszło pół miliona rubli!) z projektowanej nowej pożyczki miejskiej.

Jeden z radnych zaproponował, aby nadal sumy podatku ziemskiego były wnoszone do kasy państwowej, nie zaś pozostawiane w kasie miejskiej, lecz projekt ten odrzucono, jako środek „drakoński" (!).

Ogromne zaniepokojenie wywołuje sprawa budowy kolei besarabskiej. Projektowana kolej długości 464 wiorsty, przecinając całą Besarabię z północy na południe, ma połączyć Wapniarkę przez Jampol, Soroki, Bielce z Żebryanami z nowym portem czarnomorskim, leżącym w powiecie izmailskim. Kolej ta, obsługując dwa powiaty gub. podolskiej (olhopolski, jampolski) i sześć powiatów gub. besarabskiej (sorocki, bielecki, kiszyniowski, benderski, akermański, izmailski), posiada znaczenie ekonomiczne i ogólnopaństwowe, uniezależniając ów rejon od portów rumuńskich.

Nowe punkty—18 stacyi, 10 pół stacyi, 31 ramp kolejowych ożywi kraj ten niepospolicie. Porty rumuńskie Brahiłów, Galac, Sulina i Kinstendży konkurują obecnie z Odesą, zaś cała flotyla okręcików i statków przewozowych na Prucie i Dunaju obsługuje Besarabię corocznie dowożącą przeszło 30 milionów pudów produktów zbożowych. Ministerstwo handlu i przemysłu zgadzając się z wywodami gubernialnego ziemstwa besarabskiego, które zawarło swe wywody i żądania w referacie p. Maleszewskiego, kierownika stacyi miejskiej dróg Południowo-Zachodnich w Odesie, przedstawiło do Dumy Państwowej projekt wydatkowania siedmiu milionów rb. na budowę owego portu w Żebrianach, gdyż budowa nowej kolei ma racyę tylko w związku z urządzeniem nowego portu Wydatki na kolej mają wynosić 36,479 503 rb. (przeciętnie 78 637 rb na wiorstę), czysty dochód minimalny 2,600,000 rb. rocznie.

Otóż Odesa ogromnie jest zaniepokojona tymi projektami i komitet giełdowy ma zwrócić się do ministerstwa z obszernym, motywowanym poważnie protestem.

Po co urządzać port nowy w Żebrianach, gdy port odeski nie jest należycie do potrzeb handlu i przemysłu przystosowany?

Czy nie lepiej mieć port jeden dobry, niż dwa lub trzy bylejakie? Argumenty te mają wiele racyi, gdyż ze studyów naszego rodaka p. Juliana Gaja, konsula belgijskiego w Odesie, odczytanego na zjeździe handlowym, widzimy, iż koszty wyładowania i celnego dozoru są w odeskim porcie tak wysokie, iż uniemożliwiają rozwój handlu i stosunków bezpośrednich np. z Brazylią

Dogodniej jest sprowadzić kawę czy ryż rozklasyfikowany, oczyszczony z Hamburga, aniżeli go tutaj oczyszczać i klasyfikować, bo koszty są niepomiernie wysokie.

Port odeski nie ma potrzebnych składów, elewatorów, konstrukcyi technicznych. Zamiast tedy budować port w Żebrianach, czyż nie lepiej owe kilka milionów poświęcić Odesie?...

Dnia 16 grudnia, w niedzielę, polskie muzyczno-dramatyczne stowarzyszenie „Lira" urządziło uroczysty wieczór ku czci Józefa Ignacego Kraszewskiego, który wypadł bardzo pomyślnie, gdyż publiczność stawiła się wprost tłumnie, zaś udział artystów nader uprzyjemnił przebieg wieczoru.

Po marszu żałobnym Szopena, wykonanym przez p. Swietowidowa, p. J. Mioduszewski wygłosił z estrady odczyt o Kraszewskim, poczem nastąpiły deklamacye i śpiewy.

Panna Eugenia Kornfeld odśpiewała „Pieśń Jaruhy" ze „Starej Baśni" i na bis walc Sztraussa i piosnkę Griega. Artysta opery miejskiej p. Z. Zaleski pięknie odśpiewał „La mia bandera", Robandi, zaś na bis „Mów do mnie jeszcze" i piosenkę Karłowicza Przysłowie dramatyczne Kraszewskiego „Kosa i Kamień" nader żywo odegrane zostało przez naszych amatorów: p. T. Staniszewską, nadobną pannę Natalię Rudnicką, p. Godzielińskiego, Hankego i A Jaworskiego, który zarazem był reżyserem i głównym motorem owego wieczoru.

Piękny olejny portret Kraszewskiego w wieńcu laurowym mile ozdabiał scenę.

Od półtora roku funkcyonuje w Odesie przy uniwersytecie Odeskie T-wo Bibliograficzne, które urządza co parę tygodni odczyty o nowych dziełach i pismach.

Członkami owego T-wa są i polacy: pp. M. Mączewski, Konrad Berezowski, dr Leon Biberstein Białkowski (uczeń uniw. Jagiell.), wreszcie doktór medycyny Jan Chmielowski, który na ostatniem posiedzeniu zdał sprawozdanie z książki Langego „o modzie".

Selim Mirza.

Podolskie gubernialne zgromadzenie ziemskie.

Dzień czwarty (13 grudnia).

Posiedzenie rozpoczyna się o godzinie drugiej. Po przeczytaniu protokółu z dwóch poprzednich plenarnych posiedzeń, referuje w dalszym ciągu Michałowski sprawy asekuracyjne i rozpoczyna swój referat od pozycyi budżetu, na których przerwano wczorajsze posiedzenie.

Żywszą dyskusyę zasadniczą wywołuje propozycya hr. Hejdena wyasygnowania z sum kapitału asekuracyjnego 15,000 rb. na sporządzenie dobrych studni przy nowobudujących się szkołach na rok bieżący z takiem wyliczeniem, aby każda szkoła miała do dyspozycyi 100 rb. na studnię i aby asygnacye były prolongowane aż do chwili, kiedy plan projektowanej sieci szkolnej zostanie urzeczywistniony. Oblicza hr. Hejden, że kapitał asekuracyjny, wynoszący dziś $4\frac{1}{4}$ milionów, wyda na ten cel niewątpliwie dodatni i z punktu widzenia asekuracyjnego pożądany, bo stwarza środki zapobiegawcze, 150,000 rb. w przeciągu 10—15 lat. Suma faktycznie nader nieznaczna.

Prezes zarządu pan Aleksandrow, w przemówieniu nader wyczerpującem, oponuje, tłumacząc, że otwarty w ten sposób kredyt z funduszów stworzonych dla ściśle określonych celów asekuracyjnych na cele nie związane z zagadnieniami natury asekuracyjnej, lub zapobiegawczej, nie zgadza się z zasadą, w imię któ-

rej kapitał zebrany został i wobec tego nie jest prawny.

W odpowiedzi referent zaznacza, że na mocy danych, otrzymanych z rewizyi lokaty tego kapitału widać, że z kapitału asekuracyjnego Podola udzielono (na jakiej zasadzie—niewiadomo) pożyczki na rzecz ziemstwa saratowskiego i to w poważnej kwocie — 350,000 rb., że zwrot tej należności idzie nader tępo i że są nawet zaległości w uiszczaniu przynależnych procentów, więc jeśli można było illo tempore za dobrych dawnych czasów gubernialnych ziemskich komitetów tak hojnie szafować groszem publicznym Podola, bez żadnej korzyści dla ludności tubylczej, to tembardziej można odstąpić od zasady, która tylko z bardzo chybą formalnego punktu widzenia za taką uchodzić może, w wypadku danym, gdzie idzie o palącą i nieodzowną potrzebę ludności miejscowej.

Proponowany kredyt jednogłośnie przyjęty zostaje, jak również inne pozycye budżetu wydatków na środki przeciwpożarowe.

Następnie przyjęto ulgi zaproponowane przez zarząd ziemski co do uiszczania należności za polisy wydawane przy asekuracyach dobrowolnych. Podniesiono z 4 do 6 procenty, pobierane za pożyczki, udzielane z kapitału asekuracyjnego w naturze, jako to blachą, cementem, dachówkami i t. d. Zdecydowano tytułem próby rozpocząć w tym roku asekuracyę towarów li tylko w miastach: Kamieniec, Mohylów, Płoskirów, Winnica.

Na tem się kończy na razie sprawozdanie z czynności komisyi asekuracyjnej, która rozpatrzyła w ten sposób 21 referatów i przez swego referenta przed plenum zebrania swą opinię wypowiedziała. Pozostało jeszcze trzy referaty, których komisya nie opracowała dotąd.

Następnie referuje hr. Heyden referaty agronomiczne.

Kredyt 24 000 rb. z sum, któremi rozporządza gubernialne ziemstwo na obsadzenie i umocowanie jarów, uchwalono jednogłośnie. Powiatowe ziemstwo wyasygnowało na ten cel 36,000 rb., ministerstwo rolnictwa 60,000 rb. A zatem ta nader ważna dla kraju praca melioracyjna będzie miała do dyspozycyi 120 tys. rb.

Kredyt proponowany w sumie 10,000 rb. jako zapomoga udzielona w dwóch ratach: 5,000 rb. w roku 1913 i 5,000 w roku 1914 na rzecz pola doświadczalnego, zorganizowanego z inicyatywy wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, w Mironówce, kijowskiej gubernii, oraz 2 000 rb. rocznej stałej zapomogi na tenże cel, wywołuje cały szereg świetnie wygłoszonych mów na rzecz uchwalenia tego kredytu, w których podniesiono olbrzymie zdobycze naukowe, nieocenione dla miejscowego rolnictwa, zebrane dzięki świadomej i celowo prowadzonej pracy na tem polu doświadczalnem.

Ogromną większością udzielono tego kredytu.

Zaznaczyć tu należy, że prezes zgromadzenia poufnie przed rozpatrzeniem referatu twierdził, iż pod żadnym warunkiem tego kredytu nie przepuści, z czego wnioskować można, że władza dyktatora miejscowego nacyonalizmu nie koniecznie jest przecie wszechwładna... bez zastrzeżeń

T. M.

Z życia prowincyi.

„Tarasówka" (cukrownia), 15 grudnia.

Cały prawie skład pracowników naszej fabryki (bo około 30 oficyalistów) jest polski. Stanowimy więc gromadkę poważną i byle chęć dobra moglibyśmy ocknąć się ze stanu napoły letargicznego i niejedną rzecz dodatnią stworzyć i niejedną cegiełkę do ogólnego dorobku naszego dorzucić.

Niestety, cichy zastój prowincyonalny i nas opłata i—deprawuje.. O żywszej myśli mowy niema... Szary szablon prowincyonalnych nudów i prowincyonalnego bezruchu jest u nas stałym porządkiem rzeczy, z którym nikt nawet nie walczy.

Od pierwszego marca dotychczasowy dzierżawca naszej cukrowni p. A. Podoski ustępuje a zostawi po sobie żal szczery, bo był zwierzchnikiem dobrym, wyrozumiałym i potrzeby oficyalistów uwzględniającym. Zostanie po nim, jako pamiątka, kasa emerytalna, do której pracownicy 5 proc. swojej pensyi składają, a drugie 5 procent fabryka dokłada.

Sołobkowiecka parafia, do której należy i nasza cukrownia ma od roku nowego proboszcza ks. Szymańskiego, energicznego i dzielnego człowieka, którego działalność w kierunku wykorzenienia pijaństwa i umoralnienia ludu już się uwydatnia. Teraz krząta się on około założenia sklepu spółdzielczego.

Przed kilku laty i przy naszej cukrowni był sklep współdzielczy lecz z przyczyny wadliwego zarządu musiał upaść i przeszedł w ręce prywatne.

Sfinks.

Walne zebranie sekcyi wystawowych.

Onegdaj w sali rady miejskiej odbyło się walne zebranie komitetu wystawy i członków prezydyum wszystkich sekcyi wystawowych oraz członków. Przewodniczył w zastępstwie nieobecnego prezesa komitetu hr. A. Tyszkiewicza p. W. Jozefi, który po zagajeniu posiedzenia streścił w krótkości historyę utworzenia się obecnego komitetu i przedstawił obecny stan przedsięwzięcia pod względem finansowym. Przytoczywszy następnie treść paragrafów regulaminu, dotyczących organizacyi i zadań sekcyi, zaproponował zebraniu rozpatrzenie następujących kwestyi: 1) rola sekcyi, to jest, jakie mianowicie sprawy powinny należeć wyłącznie do sekcyi, a jakie do komitetu; 2) wzajemny stosunek sekcyi i komitetu; 3) strona finansowa, t. j. opracowanie i skoordynowanie budżetów sekcyi.

P. A Garszyn zwraca uwagę na zupełne nieuświadomienie sekcyi co do prac komitetu we wszystkich dziedzinach: tak co do preliminarza dochodów i wydatków, jak robót budowlanych, prac organizacyjnych i t. d.

Przewodniczący udziela ogólnych informacyi (bez danych cyfrowych) o stanie finansowym i robotach budowlanych.

D-r Byk stwierdza olbrzymie znaczenie sekcyi i wyraża ubolewanie, że tak późno przystąpiono do ich organizacyi. Opracowanie programów i preliminarzy nie stanowi—jego zdaniem—nic trudnego, punkt ciężkości leży w urzeczywistnieniu tych programów. Pracę tę należało rozpoczynać przynajmniej o rok wcześniej.

Jeżeli członkowie sekcyi zechcą coś dla wystawy uczynić, to będą musieli sami wszystko robić: mapy, diagramy, plany, zestawienia i t. p. Ponieważ jednak wszyscy oni mają dość pracy poza wystawą, sekcye muszą posiadać personel płatnych pracowników.

W dalszym ciągu mówca dowodzi, iż sekcye powinny posiadać zupełną samodzielność w zakresie swej pracy; praca ich posiada charakter naukowy, do komitetu zaś należeć powinna wyłącznie strona finansowa. Dla skoordynowania działalności wszystkich sekcyi należy utworzyć komisyę, złożoną z przedstawicieli wszystkich sekcyi, „komitet naukowy", przyczem należy się z tem pośpieszyć, gdyż inaczej sekcye przestaną pracować.

P. D. Ruzskij twierdzi, iż dotychczas sekcye zgodnie z regulaminem przedstawiały mu uchwały i projekty do zatwierdzenia zarządu, lecz zarząd nie był skłonny do ich rozpatrywania i liczenia się z niemi. Według mówcy, zadanie sekcyi polega nie tylko na opracowaniu programów, lecz i na wprowadzeniu ich w czyn. Dla uniknięcia wszelkich wątpliwości w tej kwestyi, a także ujednostajnienia i określenia czynności sekcyi należy opracować specyalną instrukcyę.

Agronom rządowy p. F. Skuratow dowodzi, iż należy działać z pośpiechem, nie w ten sposób, jak to robiono dotychczas. Sekcye stanowią obecnie instytucye izolowane, bez łączności, bez ogólnego planu częstokroć. Sekcye nie znają nawet uchwał zarządu. Należy wszystko gruntowniej zreformować. Przedewszystkiem trzeba utworzyć biuro międzysekcyjne, złożone z przedstawicieli wszystkich sekcyi, którzy powinni brać bezpośredni udział w sprawach ogólno-wystawowych. Dotychczas każda sekcya działała na własną rękę, lecz tak dłużej trwać nie może, gdyż praca taka nie wyda żadnych owoców.

Gubernialny agronom ziemski p. I. Czernysz stara się udowodnić, iż zarząd wystawy nie może się obejść bez sekcyi, jeżeli wystawa ma nie być jedynie reklamą poszczególnych firm, lecz ilustracyą obecnego stanu przemysłu w państwie. Dlaczego jednak tak spóźniono się z organizacyą sekcyi? Dlaczego uchwały sekcyi pozostają nierozpatrzone? Wszak czasu już bardzo niewiele. Sekcyi fabrycznej dotychczas niema i wystawa prawdopodobnie pozostanie bez oddziału fabrycznego. Po prostu stawiają nam przeszkody w pracy. Mamy tysiące spraw w Szwecyi, a dopiero z gazet dowiadujemy się, że generalny sekretarz już tam się znajduje. Sekcye uważane są za zło, niezbędne dla uspokojenia opinii publicznej. Jeżeli taki stosunek pozostanie na przyszłość, najlepiej złożyć swe pełnomocnictwa.

A. Garszyn twierdzi, iż przyczyny takiego stosunku należy szukać w „indywidualnych właściwościach", dla których w pracy społecznej nie powinno być miejsca. Mówca również oświadcza, iż o ile stosunek się nie zmieni, członkowie sekcyi usuną się od pracy.

Przewodniczący oświadcza, iż uznaje zupełną słuszność przytoczonych zarzutów i niema zamiaru przeciwko nim oponować. Lecz zebranie powinno się wypowiedzieć, co obecnie czynić należy, powinno opracować program dalszej działalności, któryby można było zaprotokółować i wykonać.

P. Słuckij podnosi kwestyę niezatwierdzenia przez zarząd jednego z członków sekcyi i zapytuje, czy fakt taki rzeczywiście miał miejsce.

Przewodniczący tłumaczy się, że zastępuje prezesa tylko czasowo i nie może udzielić wyjaśnień w tej kwestyi.

Dr. Byk oświadcza, iż dowiedział się obecnie o fakcie, który go oburzył do głębi. Jeszcze bardziej oburzyło go oświadczenie członka zarządu, iż nie może on nawet wytłumaczyć, jak się to stało. Mówca proponuje, aby wszyscy zebrani wyrazili również swe oburzenie i jeżeli podobny fakt się powtórzy — zrzekli się swych pełnomocnictw.

Przewodniczący, odpowiadając ostatniemu mówcy, oświadcza, iż do głosowania podobnego wniosku nie dopuści. Sam on nie może udzielić wyjaśnień, lecz udzieli ich po swym powrocie hr. Tyszkiewicz, który widocznie miał jakieś powody, zgadzając się z uchwałą komitetu. P. Jozefi radzi przejść do porządku dziennego, mianowicie do określenia na przyszłość wzajemnych stosunków sekcyi i komitetu.

Po długiej dyskusyi przyjęto ostatecznie wniosek prof. Jegorowa, aby wszystkie sekcye zostały podzielone na kilka grup i aby każda grupa posiadała swego przedstawiciela w zarządzie. Zarząd z udziałem przedstawicieli grup ma niezwłocznie opracować instrukcyę dla sekcyi i rozpatrzeć wszystkie preliminarze.

W końcu posiedzenia dokonano podziału sekcyi na 8 następujących grup:

1) Naukowa (sekcye: naukowa i szkolna, sanitarna i oświaty ludowej, rozwoju fizycznego, sportu i myślistwa oraz kooperacyjna);

2) Hodowlana (sekcye: hodowli koni i weterynaryjna i hodowli inwentarza, jedwabnictwa, pszczelarstwa i hodowli ryb i rybołówstwa);

3) Przemysłu rolnego (sekcye: cukrownictwa, artykułów spożywczych, gorzelnictwa i piwowarstwa, mleczarstwa i chłodnictwa);

4) Rolna (sekcye: kultury pól, ogrodnictwa i melioracyjna);

5) Dróg i środków komunikacyjnych (sekcye: kolejowa, żeglugi, samochodowa, lotnictwa);

6) Techniczna (sekcye: górnicza, inżynieryjno-budowlana, elektrotechniczna, produktów chemicznych i nawozów);

7) Budowy maszyn (sekcye: budowy maszyn oraz maszyn i narzędzi rolniczych);

8) Sztuk pięknych i sztuki stosowanej (sekcye: artystyczna, malarstwa i naczyń cerkiewnych, rzemieślnicza i sztuki drukarskiej i fabrykacyi materyałów piśmiennych).

LIST DO REDAKCYI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ogłoszenie w „Dzienniku Kijowskim" o sprzedaży majątku Michałowce na Podolu, koło Jałtuszkowa, nic nie ma wspólnego z naszym majątkiem Michałowce, także na Podolu, w pow. mohylowskim, który jest daleko większy od wyżej wymienionego i nie jest i nie był nigdy na sprzedaż. Tymczasem, wobec tak nieznacznej różnicy w nazwie tych majątków, nabywcy, a przeważnie pośrednicy, zajmujący się kupnem i sprzedażą ziemi, od czasu pojawienia się w „Dzienniku Kijowskim" tego ogłoszenia, nie przestają zwracać się do nas z rozmaitemi propozycyami.

Nie chcąc dalej pozostawiać ich w błędzie najuprzejmiej prosimy o wydrukowanie tego listu w „Dzienniku Kijowskim".

Z szacunkiem

Bronisławowie Sobańscy.

Dn. 14/XII 1912 r.

Od redakcyi.

Nie poniechawszy starań w kierunku dalszego rozwoju pisma pod względem literackim i informacyjnym, (szeroko traktowany dział depesz własnych i korespondencyi z głównych ognisk życia, zwłaszcza polskiego), uczynimy w roku przyszłym wszystko, co jest w naszej mocy dla pozyskania możliwie szerokiego koła współpracowników i korespondentów prowincyonalnych, aby uczynić „Dziennik Kijowski" wiernem i pełnem odzwierciadleniem życia kresowego...

I w roku przyszłym, jak to zawsze było w ciągu ubiegłych lat siedmiu, na czele najwierniejszych i najbardziej nam drogich przyjaciół naszego pisma, którzy go pracami swemi zaszczycają, mamy prawo postawić czcigodnego profesora **Aleksandra Jabłonowskiego**, którego imię zasłużone, stało się poniekąd symbolem uczciwej a twórczej pracy polskiej na kresach. A z imion nowych, które czytelnik na łamach „Dziennika Kijowskiego" spotka, możemy zanotować **Kazimierza Tetmajera, Jana Lemańskiego, Ignacego Dąbrowskiego, Tomasza Zawadyńskiego, Michała Rollego, Ignacego Grabowskiego, Zygmunta Kaweckiego** i w. in.

Przypominać te hasła, w imię których zajętą przed laty placówkę utrzymać nadal pragniemy, byłoby zbyteczne. Siedem lat wytężonej pracy w jednym niezmiennym kierunku, pod wodzą stałych nigdy kompromisami niepokalanych zasad i jasno określonych ideałów uwalnia nas od wynurzeń natury programowej—tembardziej, że kierunek któremu hołdowaliśmy dotąd i nadal pozostanie kierunkiem naszym wyłącznym.

Na głębokiem poczuciu jego prawdy gruntuje się nasza wytrwałość, z głębokiego przeświadczenia, iż na jego podłożu już się wytworzył mocny łańcuch duchowy, wiążący nas z ogółem czytelników, wypływa nasza siła i nasza wiara w przyszłość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 19 (1) Darynsza.
Jutro 20 (2) Teofila i Zenona.
Wschód słońca o godz. 8 m. 3.
Zachód słońca o godz. 4 m. 02.
Długość dnia godz. 7 m 58.

Kalendarzyk Historyczny.

1 stycznia n. st.

Roku 1467. Urodził się Zygmunt Stary, syn Kazimierza Jagiellończyka.

— Za spokój duszy J. I. Kraszewskiego. W sobotę dnia 22 b. m., jako w dzień poprzedzający wieczór poświęcony pamięci i czci J. I. Kraszewskiego odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne za spokój duszy wielkiego pisarza.

Początek nabożeństwa o godzinie dziesiątej i pół rano.

— Teatr polski. W czwartek bieżący ukaże się poraz pierwszy nader interesująca komedya salonowa „Lady Frederick" z p. Orleńską w roli tytułowej.

Na sobotę dyrekcya przygotowuje „Wesele" St. Wyspiańskiego.

W niedzielę zapowiedziana uroczystość ku czci Kraszewskiego.

Będą to zarazem ostatnie trzy przedstawienia przed świętami.

Repertuar świąteczny jest następujący: W środę (2-gi dzień świąt) — „Betleem", malownicze sceny, które dyrekcya przygotowuje z całym, należnym temu dziełu pietyzmem, nie szczędząc dużych kosztów na nowe dekoracye i kostyumy barwne. Próby z tej niezwykle ciekawej rzeczy w pełnym biegu.

W czwartek (3-ci dzień świąt) popoł. o godz. 3-ej Betleem wiecz. tragifarsa G. Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej".

W sobotę dn. 29 go popularne przedstawienie po cenach zniżonych — „Zemsta za mur graniczny", komedya Al. hr. Fredry.

W niedzielę, dn. 30, farsa w 3 akt. p. t. „300 dni".

Bilety na wszystkie te przedstawienia księgarnia W-go Idzikowskiego sprzedawać będzie, począwszy od czwartku.

— Sprzedaż rabatowa. Przypominamy, że kto nabędzie dziś 19 go książki i nuty w księgarni Leona Idzikowskiego (Kreszczatyk wprost Proreznej), nie ponosząc żadnej ofiary, przysporzy korzyści instytucyom Koła kobiet polek, na których rzecz właściciele firmy przeznaczyli łaskawie odsetki od całodziennego obrotu.

— Sprawa lombardu miejskiego. Jeszcze w r. 1906 projekt ustawy kijowskiego lombardu miejskiego, po przyjęciu go przez radę miejską, został przesłany do zatwierdzenia ministerstwa skarbu.

Ministerstwo dokonało szeregu zmian w ustawie, lecz pomimo to dotychczas nie uzyskała ona zatwierdzenia. Obecnie, na mocy wiadomości otrzymanych w drodze prywatnej, okazuje się, iż ministerstwo stawia trudności co do zatwierdzenia wspomnianej ustawy, ponieważ różni się ona od przyjętego typu ustaw lombardów miejskich. Wobec tego należałoby opracować nowy projekt ustawy lombardu zgodnie z ustawą normalną z przyjętą dla instytucyi tego rodzaju. W tym celu prezes komisyi lombardowej bar. W. Orgis Rutenberg zwrócił się do lombardów miejskich w Wołogdzie i Odesie z prośbą o nadesłanie ustaw i zamierza wyjednać pozwolenie rady miejskiej na zmianę ustawy lombardu kijowskiego i wysłanie do Petersburga delegacyi w celu poparcia starań o jaknajprędsze jej zatwierdzenie.

— Świąteczny ruch tramwajów. Za przykładem lat ubiegłych podczas świąt Bożego Narodzenia ruch tramwajów zaczynać się będzie później i kończyć wcześniej, niż w czasie zwykłym, a mianowicie: dn. 25 grudnia tramwaje zaczną kursować o godzinę później, dn. 26, 27 grudnia i 1 go stycznia o pół godziny później; powracać zaś do remiz dn. 24, 25 i 26 grudnia o godzinę wcześniej, niż zazwyczaj. Dodatkowy ruch tramwajów (nocny) podczas wymienionych dni zostaje skasowany.

— Statystyka epidemii. Według danych wydziału zdrowia publicznego w ciągu ubiegłego tygodnia notowano w mieście: 2 wypadki tyfusu plamistego (w tygodniu poprzednim było 4), 1—powrotnego (poprzednio 4), 17 dyfterytu (poprzednio 25), 19 szkarlatyny (poprzednio 30), 19 odry (przedtem było 18) i 6 wypadków kokluszu.

Wypadków tyfusu brzusznego, ospy i dysenteryi nie notowano.

— Kredyt dla ziemstwa. Kijowska filia banku państwa zawiadomiła gubernialny zarząd ziemski o otwarciu dlań kredytu do wysokości 200 tys. rub. na kapitał obrotowy w celu zaopatrywania ludności w blachę żelazną. Korzystać z kredytu będzie mógł gubernialny zarząd ziemski po okazaniu zobowiązania gubernialnego zarządu ziemskiego o przyjęciu przezeń całkowitej odpowiedzialności za sumy otrzymane na rachunek powyższego kredytu.

— Sprawy gorzelnicze. W celu poparcia podatków niestałych starań sekcyi gorzelniczej kijowskiego Towarzystwa Rolniczego o ustaleniu ceny spirytusu repartycyjnego w ilości 85 kop. za wiadro 40-stopniowe (zamiast 78 kop., jaką proponuje ów departament), wyjechali do Petersburga prezes sekcyi p. H. Molski i p. Presnuchin.

Dn. 20 b. m. odbędzie się ogólne zebranie sekcyi gorzelniczej, w celu ostatecznego omówienia kwestyi związku ze stanowiskiem zajętym przez radę departamentu podatków niestałych.

— Zatwierdzenie uchwał. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło następujące uchwały kijowskiego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego: 1) o przeniesieniu przytułku kiriłowskiego z Kijowa do Hermanówki; 2) o przekazaniu niektórych kapitałów, w ogólnej sumie około 210 tys. rub., ziemstwom powiatowym: berdyczowskiemu, wasylkowskiemu, lipowieckiemu, kijowskiemu, skwirskiemu i humańskiemu; 3) o pozostawieniu kapitału należącego do przytułku w Byszowie, w sumie 286,942 rb. w rękach ziemstwa gubernialnego; i 4) o oddaniu szpitalów powiatowych pod zarząd odnośnych powiatowych zarządów ziemskich.

— Wystawa kijowska. Zarządzający kancelaryą Jego Wysokości Wielkiego Księcia Dymitra Konstantynowicza zawiadomił komitet wystawy kijowskiej iż Jego Wysokość Wielki Książę wyraził zgodę na przyjęcie pod swój protektorat oddziału hodowli koni i stadnin państwowych na wystawie.

O objęcie protektoratu nad powyższym oddziałem wystawy prosiła w swoim czasie specyalna deputacya wystawowej sekcyi hodowli koni z gen. K. Skorynią i p. Biełogorskim na czele.

— Z politechniki. Z powodu świąt Bożego Narodzenia politechnika kijowska będzie zamknięta w dni następujące: 23, 24, 25, 26, 27 i 31 grudnia r. b. i 1 i 6 stycznia roku 1913. Ferye świąteczne będą trwały od dnia 20 grudnia do dnia 10 stycznia. Kreślarnie, oprócz dni wyżej wymienionych, będą otwarte i w czasie feryi.

Kancelarye politechniki w dni powszednie będą otwarte od g. 10 rano do 3 po południu.

Zapisy na egzaminy styczniowe dla studentów politechniki wydziału inżynieryjnego, będą się odbywały dnia 8 stycznia od godziny 10 rano do godz. 2 po południu i dnia 9 stycznia od godz. 10 do 1 po poł.

Na wydziale mechanicznym takież zapisy będą się odbywały dnia 7, 8, 10 i 11 stycznia do godz. 10 rano.

Zapisy odbywać się będą tylko w dni wyżej wymienione. Studenci, którzy nie mogą zapisywać się osobiście, mogą to uskutecznić przez swych kolegów.

— Pomnik P. Stołypina. Komitet techniczno-budowlany przy ministerstwie spraw wewnętrznych zawiadomił generał-gubernatora kijowskiego, iż dla zatwierdzenia projektu pomnika P. Stołypina należy nadesłać fotografie modelu pomnika oraz projekt rysunkowy, w którym należy poprawić rozmiary cokółu, ponieważ według opinii akademii sztuk pięknych podstawa pomnika powinna być znacznie wyższa i szersza. Na skutek powyższego zawiadomienia dziś o godz. 8 wieczorem wyznaczone zostało posiedzenie komitetu budowy pomnika.

— Bawełna strzelnicza. Wczoraj kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpoznawała sprawę niejakiego S. Riasnyja, oskarżonego o przechowywanie u siebie $^1/_2$ funta bawełny strzelniczej. Wyrokiem izby Riasnyj został uniewinniony.

— Zjazd lekarski. Jutro w sali Muzeum Pedagogicznego otwarty zostanie wszechrosyjski zjazd lekarzy-terapeutów. Dziś wieczorem w lokalu klubu kupieckiego odbędzie się zebranie wstępne dla wzajemnego zapoznania się członków zjazdu. Od dziś w lokalu Muzeum Pedagogicznego zaczyna funkcyonować biuro informacyjne zjazdu, gdzie wydawane będą bilety wejścia, programy i t. p.

Komitet organizacyjny zjazdu składa się z prof. Obrazcowa, Trytszla, Wagnera, Malkowa, pryw.-docenta Strażesko, lekarzy: G. Winogradowa, P. Iwanowa, E. Żebrowskiego, M. Wilczura, S. Kobzarenki i W. Michajłowa.

— Z uniwersytetu. Ministerstwo oświaty nadesłało do uniwersytetu kijowskiego wyjaśnienie treści następującej: „Z powodu starań wszczętych przez wydziały fizyko-matematyczne niektórych uniwersytetów w sprawie niewprowadzania przepisów z dn. 23 sierpnia 1911 r. o egzaminach w fizyko-matematycznej komisyi egzaminacyjnej dla osób, które otrzymały świadectwa o ukończeniu uniwersytetu w r. 1912 lub wcześniej, jak również z powodu starań w ministerstwie o uzyskanie prawa zdawania egzaminów na podstawie przepisów poprzednich, ministerstwo oświaty poleca zakomunikować wydziałowi fizyko-matematycznemu iż nowe przepisy o zaliczeniu semestru i egzaminów półkursowych na wydziale fizyko-matematycznym zakomunikowane (wydane w dniu 19 stycznia 1911 roku) nie stosują się do studentów, którzy otrzymali świadectwo o ukończeniu uniwersytetu w roku 1912 lub wcześniej.

Z tego powodu studenci wydziału fizyko-matematycznego, którzy do dnia 1-go stycznia 1913 r. wykonają wszystkie przedmioty, wymagane według programu uniwersyteckiego, mogą otrzymać świadectwo z ukończenia uniwersytetu według starego programu i zdawać egzaminy ostateczne w komisyi egzaminacyjnej w zakresie starego programu.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Onegdaj na Kreszczatyku dorożkarz P. Pirogowski wpadł na 70-letniego W. Możejkę, który uległ potłuczeniu głowy i lewego boku. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

— NAPAD. Na przechodzącego ulicą Szczekawicką, L. Colenberga napadło kilku chuliganów, którzy zbili go i zadali mu nożem ciężką ranę w bok. Rannego „Pogotowie" odwiozło do szpitala.

— POD KOŁAMI TRAMWAJU. Onegdaj wieczorem na szosie Nadbrzeżnej tramwaj idący do Darnicy najechał na A. Starskiego, który uległ uszkodzeniu nogi.

„Pogotowie" odwiozło go do szpitala.

— W POGONI ZA ZŁODZIEJAMI. Onegdaj wieczorem w sadybie Nr. 43 przy ul. Gogolewskiej stójkowy i nocni stróże zauważyli dwie podejrzane osobistości z zawiniątkiem.

Niewiadomi ujrzawszy policyę zaczęli uciekać. Zaczęła się pogoń, stójkowy wszczął strzelaninę. Jednego z uciekających ujęto, drugiemu udało się uciec. Ujęty jest to, jak się okazało złodziej zawodowy pozbawiony praw A. Bezprzezwannyj i powracał właśnie po dokonanej kradzieży w domu Nr. 1 na Pawłowskim zaułku u I. Bugajewa. I. Bugajewa wezwano do cyrkułu i poznał on swoje rzeczy odebrane od złodzieja.

— RABUNEK. Na Łukjanowieckim targu konnym usiłowano skraść konia u M. Gontarenki. Rabunek się nie udał i rabuś D. Wałaj został ujęty.

— NAGŁA ŚMIERĆ. Dn. 15 grudnia podniesiono na Besarabce w nieprzytomnym stanie niewiadomego osobnika, który zmarł natychmiast po odstawieniu go do szpitala Aleksandrowskiego.

— NIEOSTROŻNY WYSTRZAŁ. Dn. 17 grudnia wieczorem uczeń 6-ej klasy "grupy rodziców" N. Wroczyński (Diełowaja Nr. 22) wystrzelił przez nieostrożność z Monte-Christo i ranił się w lewą stronę piersi. Kula uwięzła tak głęboko, że po dokonaniu opatrunku trzeba było odwieźć chorego do szpitala Aleksandrowskiego.

— OBŁAWA. Wczoraj w nocy w rejonie starokijowskiego cyrkułu dokonano obławy na „ćmy nocne" i inne podejrzane osobistości. Aresztowano 86 osób, w tej liczbie 50 kobiet.

— KRADZIEŻE. Niedawno w domu Nr. 12 przy ul. Żylańskiej okradziono na 900 rb. sklep D. Porickiego. Obecnie wyjaśniono, iż w kradzieży uczestniczyli: W. Kisielew, N. Grigorjew, bracia M. i A. Maluszczyccy i D. Proroczenkowa. Złoczyńców aresztowano.

Ubiegłej nocy nieznani złoczyńcy wyłamawszy okno w sklepie Kotowa (plac Ratuszowy), okradli takowy na 150 rb., poczem ulotnili się, nie zauważeni przez nikogo.

W domu Nr. 21 przy ul. Stepanowskiej okradziono na 100 rb. strych przy mieszkaniu Iwanowej.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 18 (31) grudnia 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	3,0	5,0	1,5
Barometr przy O w mm.	740,9	739,5	743,5
Stop. wilgotności w proc.	91	72	93
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	Z 6	Z 6	Z [illegible]
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	0,1	1,0

	od g. 9-ej wiecz do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby .	5,0
Najniższa	1,2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby .	3,2
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby .	—0,7

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach oprócz północnego i południowego wschodu.

Pogoda przewidywana: temperatura wyżej zera na zachodzie i na południowym zachodzie, umiarkowane mrozy na północnym wschodzie i na wschodzie nieznaczne — w pozostałych rejonach, opady możliwe w całej Rosyi, oprócz północnego wschodu.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Mieczysław Kwaśniewski, z zagranicy; S. Steiner, kupiec; Dymitr Matusiewicz, obywatel; Andrzej Zawitajew, adwokat przysięgły; Grzegorz Ziw, inżynier.

Hotel François: pp. Józef Adamczewski, z Warszawy; Augusta Baburina; Józef Głębocki, z Winnicy; Wacław Dobrowolski, z Homla; Aleksander Żołnirowski, z Nieżyna; Antoni Zarębski; Aleksy Czagin; Eugeniusz Jerszow; Andrzej Szomin; Bolesław Kawiński; Julian Chmielowski, z gubernii wołyńskiej

Hotel Ermitage: pp. A. Chrostickij, pułkownik; Włodzimierz baron v. Beningshausen-Budlerg, r. st.; Feliks Witewski, pułkownik, z Charkowa; Cesaryna Dębicka, z Jałty; Walenty Paganeli, obywatel włoski, z Rzymu; Katarzyna Gulewa; Jan Łubiniecki, z Żytomierza; Edward Wilski, z Równego; Aleksander Kurdiumow.

Hotel Hładyniuka: pp. Stanisław Wereszczaka, obywatel; Ernest Heiman, kupiec; Aleksander Jefremow, sędzia pokoju; S. Suralski, lekarz; Elżbieta Dikina; Paweł Morgunow, lekarz; Helena Hirschson; Michał Gedeonow.

Hotel Universal: pp. Bolesław Zdziarski, z Warsz.; Aleksander Drowanowski, z Humania.

Palast Hôtel: pp. Józef Liwazyc, student; Józef Holland, kupiec; Leon Landau, kupiec; N. Szewielewicz, pomocnik adwokata przysięgłego; Aleksandra Kipperstein; S. Szargorodzki, kupiec; Mikołaj Netzer, obywatel, z gubernii kurskiej; Józefa Netzer; D. Lwowicz, pomocnik adwokata przysięgłego; R. Feinstein; Włodzimierz Łoskutow, lekarz; Aleksander Eisenhort, kupiec; Szymon Ulicki, kupiec; Grzegorz Ulicki, kupiec; Jan Heiman, kupiec; J. Padwa, kupiec; Z. Arinstein, kupiec; Józef Czeskis, kupiec.

Grand-Hôtel Imperial: pp. L. Lewit, kupiec; A. Fridson, kupiec; A. Grodzieński, lekarz; S. Brodzki, kupiec; M. Rajzman, kupiec; A. Rajzman, lekarz; K. Rajzman, kupiec; A Zorochowicz, kupiec; Grzegorz Zonis, kupiec; Józef Szybłow, lekarz; S. Helman, kupiec; Piotr Rogowicz, inżynier. B. Syworinowski, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Emil Szwajsgut, fabrykant; Paweł Posudowski, z Czernihowa; Mikołaj Danilczuk; Katarzyna Dogadajewa; M. Żyznowski, z Berdyczowa; Helena Bratkowska, z Białej Cerkwi; Eugenia Bielkiewicz; Wiara Uszatina; W. Skrynnikow, nauczyciel; Henryk Wysokiński, obywatel z powiatu berdyczowskiego; Aleksander Mujdu, prowizor; K. ks. Orbeliani; E. Hornostajewa; E. Turin, pomocnik adwokata przysięgłego; Józef Chodosiewicz, leśn.; Katarzyna Stulina; A. Biees

Hotel Praga: pp. M. Cymerowie, z Malina; W. Janczewski, z powiatu taraszczańskiego; S. Meleszczenko; M. Krasowski, z Moskwy; A. Kriażinski, lekarz, z Petersburga.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Tow. Dobroczynności, zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. ks. Seweryn Wiszniewski 2 rb., Marya i Józef Taraszkiewiczowie 5 rb, Antoniostwo Pasławscy (na chleb dla głodnych) 2 rb., Teresa i Mieczysław Morkiewiczowie 1 rb., Jakóbostwo Żmigrodzcy 1 rb, Władysława i Stanisław Jachnerowie 2 rb, Gabryelostwo Mołdżeńscy 2 rb, Stanisław Woszczyński 5 rb., Adolf Dziewanowski 5 rb, Eugeniuszostwo Starczewscy 10 rb., Rozyna i Ignacy Kaleńscy 5 rb., Stefanostwo Węglinscy, za pośrednictwem p Jozewskiego 3 rb., Edmund i Róża Jaworscy 3 rb., Wacław Strugul 1 rb, Janina i Leon Zielechowscy 50 kop

Na choinkę przy Tow. Dobr.: pp. Zofia i Stefania hr. Dunin-Borkowskie 11 rb., Antoniostwo Pasławscy 2 rb, Pracownicy Biura ogłoszeń „Reklama" pp. Z. Wilczkowski K. Wilczkowski, K. Hryniewicki, A. Chomiński, L. Septerówna, S Chojnowski, T. Pudłowski, A Morawski, A. Matwiejenkow, A. Bilski, A. Litwak, M. Us, W. Bałdys i A Baniecki 16 rb, K Budnicki 1 rb, Marya i Michał Kulczyccy, zamiast wizyt i powinszowań świąteczn. i noworocznych 5 rb.

Na nędzę wyjątkową przy Tow. dobroczynności: pp. Antoniostwo Pasławscy 2 rb. Józefa i Cezary Nowińscy, zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych 3 rb.

Na choinkę przy Kole kobiet: pp. Maryla Pasławska 2 rb, Tadzio i Juluś T. 5 rb, Wisełka i Wandzia Możdżyńskie 1 rb. 50 kop., Wandzia i Tolo 1 rb., Dzieci p. Bartoszyńskiej 2 rb., Edzio, Staś i Janek 3 rb., Leopold i Barbara Rajewscy, zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych 2 rb.

Na wpisy do uznania Tow. dobr: pp. Kazimierzostwo Witkowscy 3 rb.

Na najbiedniejszych przy Tow. dobroczynności: zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Leopold i Barbara Rajewscy 2 rb., W. Jozewski 1 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. dobroczynności: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: p. W. Buliński, za pośrednictwem p. Jozewskiego 5 rb.

Na Tow. Polsk. Kolonii Letnich: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: p. W. Buliński za pośrednictwem p. Jozewskiego 5 rb, Stanisławostwo Wolscy 3 rb.

Na wpisy do uznania Redakcyi: p. W. Buliński, za pośrednictwem p. Jozewskiego 5 rb.

Na rzecz rodzin polskich osieroconych dnia 15 lipca: p. L. B. za pośrednictwem p. Jozewskiego 10 rb.

Od Administracyi.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę na rok 1913.

Warunki prenumeraty na rok 1913 zostają te same, co i w roku bieżącym.

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku przyszłym uwzględnimy potrzebę zniżonej prenumeraty dla sz. duchowieństwa katolickiego, oficyalistów rolnych, rzemieślników i uczącej się młodzieży w wyższych zakładach naukowych. **Osoby korzystające ze zniżki raczą przy nadsyłaniu prenumeraty powoływać się na prawo korzystania z takowej.**

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Polityka Rumunii.

Wiedeń (Wł.). „Zeit" donosi, iż rząd rumuński ma niebawem zażądać od parlamentu uchwalenia nadzwyczajnych kredytów wojskowych, na sumę 200 milionów franków.

Wiedeń (Wł.). Dayly Telegraph" zapewnia, iż w sobotę rozpoczęto w Rumunii mobilizacyę. Naprężenie sytuacyi pomiędzy Rumunią a Bułgaryą wzrasta coraz bardziej. Rumunia żąda niezwłocznych kompensat terytoryalnych za zachowanie neutralności.

W Bułgaryi.

Sofia (AP.) Zgromadzenie narodowe przyjęło projekt prolongowania moratoryum na 45 dni po ukazaniu się rozkazu o demobilizacyi.

Sofia (AP.) „Mir" energicznie protestuje przeciwko systemowi zwlekania, praktykowanego przez delegatów tureckich w Londynie.

Według słów gazety, jeżeli turcy będą przeciągali rokowania, państwa sprzymierzone przerwą konferencyę i zaprowadzą pokój za pomocą oręża, odgraniczając się od Turcyi morzem. Dzięki tej naturalnej granicy nastąpi trwały pokój bez zawierania jakiego bądź traktatu. Sprzymierzeńcy przez szacunek dla wielkich mocarstw dotychczas nie chcieli uciec się do tego środka, ale jeżeli turcy przez swój upór wywołają znowu akcyę wojenną, to państwa sprzymierzone będą miały ręce rozwiązane.

Polityka Turcyi.

Konstantynopol (AP.) Gazeta „Alemdar" w artykule „Sytuacya na Bałkanach" wskazuje, że zbliżenie z Austryą byłoby błędem. Turcya powinna zwrócić się do trójporozumienia i zawrzeć przymierze z Rosyą. Wtedy może Turcya liczyć na poparcie Anglii.

Interwencya mocarstw.

Konstantynopol (AP). W Porcie twierdzą, że mocarstwa wskutek prośby rządu otomańskiego postanowiły zainterweniować na rzecz zawarcia pokoju.

Walki grecko tureckie.

Konstantynopol (Wł.). W czasie ostatnich walk pod Janiną cały korpus grecki został zniesiony.

Ateny (AP) Komunikują z Chiosu, iż wojska tureckie zostały otoczone na górze Pitios. Oczekiwana jest ich kapitulacya.

Pożyczka grecka.

Ateny (AP). Grecya zaciągnęła w Paryżu pożyczkę w sumie 40 milionów franków na 6 proc.

Zatarg włosko serbski.

Durazzo (AP). Serbski komendant Durazzo zabronił załodze okrętu włoskiego „Caprera", oddanego do dyspozycyi konsula włoskiego, komunikować się z lądem bez odnośnego pozwolenia komendanta. Konsul zaprotestował i zawiadomił o zajściu rząd włoski, który też polecił przedstawicielowi swojemu w Białogrodzie, aby poczynił odpowiednie kroki.

Przygotowania we Włoszech.

Rzym (AP). W sferach politycznych komentują w ożywiony sposób wiadomości gazet neapolitańskich o pośpiesznem dokompletowywaniu składów wojennych i o skoncentrowaniu w Neapolu wojsk, przeznaczonych do wysłania do Albanii. W ministerstwie wojny tłumaczą te zarządzenia koniecznością dokompletowania składów, które opustoszały podczas wojny, a tranzlokacyę wojsk — postanowieniem zastąpienia wojsk powracających z Trypolisu. Przeczą natomiast wiadomości, jakoby miały być przedsiębrane nadzwyczajne środki w celu przygotowanie ekspedycyi albańskiej.

Konferencya londyńska.

Londyn (AP.) Delegaci bałkańscy w rozmowie z korespondentem Agencyi Reutera zakomunikowali mu oświadczenie delegatów ureckich, że jakoby większa część warunków pokojowych podlegać ma zatwierdzeniu wielkich mocarstw, jedynie zaś kwestya granic ma być ostatecznie rozstrzygnięta przez turków i bułgarów. Kiedy delegaci tureccy zaproponowali, iż będą oddzielnie rozstrząsać niektóre warunki pokoju, delegaci państw sprzymierzonych zażądali przedstawienia na papierze zmienionych warunków; wówczas delegaci tureccy prosili o odłożenie rozstrząsania swych warunków na później, z powodu niewystarczających pełnomocnictw, jakie posiadają obecnie. Wobec tak jawnego rozmyślnego przewlekania rozpraw, delegaci bałkańscy zażądają udzielenia im ostatecznej odpowiedzi we środę. Żądanie to ma być zredagowane w formie ultimatum na specyalnem posiedzeniu we środę rano. Delegaci tureccy ze swej strony oświadczyli, iż d. 17-go grudnia uczynili bardzo ważne, chociaż niekompletne propozycye. Telegrafowali oni do Porty, prosząc o dalsze instrukcye.

Londyn (Wł). Na poniedziałkowem posiedzeniu konferencyi pokojowej przewodniczył Danew. Ponieważ delegaci tureccy oświadczyli, iż nie mogą sformułować konkretnych kontrpropozycyi, nie otrzymawszy instrukcyi od swego rządu, rozstrzygnięcie tej sprawy odroczono do środy. Delegaci tureccy działają konsekwentnie w celu przedłużenia układów. Prasa zapatruje się pesymistycznie na wynik konferencyi. Turcya nie chce nawet słyszeć o odstąpieniu Adryanopola.

Z parlamentu wiedeńskiego.

Wiedeń (AP.). Izba panów. Bernreiter oświadczył, że pokojowa atmosfera londyńska pozwala mieć nadzieję na pomyślne rozstrzygnięcie trudności. Bernreiter pochwala uznanie przez Austryę żądania niepodległości Albanii oraz wyraża życzenie, ażeby granice Albanii określone zostały na podstawie ugody międzynarodowej. Referent Plener podkreślił konieczność zmiany polityki handlowej w stosunku do Serbii, ażeby atworzyć podstawy dla trwałych i przyjaznych stosunków.

Prasa angielska o r. 1912.

Londyn (AP.) Prasa angielska, czyniąc przegląd wypadków, jakie zaszły w roku 1912, uważa za najcharakterystyczniejszą cechę roku ubiegłego powstanie bałkańskiej ligi chrześcijańskiej. „Times" wyraża nadzieję, iż wkrótce zostanie zawarty pokój, który usunie niebezpieczeństwo wojny europejskiej. „Dayli News" wypowiada nadzieję, iż zwycięska wojna państw bałkańskich z Turcyą zakończy się stałym pokojem.

Deklaracya ruska.

Wiedeń (Wł.) Wielkie wrażenie wywołała tu deklaracya 12 u posłów ruskich ze związku ukraińskiego, którzy zaprotestowali przeciwko rezolucyi Koła Polskiego w kwestyi uniwersytetu ruskiego, przyjmując jedynie rządową formułę kompromisową.

Zwraca uwagę fakt, iż wśród autorów deklaracyi niema prezesa klubu ruskiego, Lewickiego, ani też wiceprezesa Wasilki.

Zdrowie ces Franciszka Józefa.

Wiedeń (AP). Z powodu pogłosek o zdrowiu cesarza „Korrespondent Wilhelm" donosi że stan zdrowia cesarza jest nader zadawalający. Cesarz przyjął wczoraj kilka osób.

Zgon Kiderlen-Wächtera.

Sztutgart (Wł.) Zgon Kiderlen-Wächtera nastąpił o godz. 7 min. 50. Od piątku minister skarżył się na duszność. W poniedziałek po gwałtownym ataku nastąpiła agonia. Zmarły liczył lat 60. Pogrzeb odbędzie się we czwartek po południu. Jako prawdopodobnych następców Kiderlen-Wächtera uważają — Wangenheima, ambasadora w Konstantynopolu, oraz Bernstorffa, ambasadora w Waszyngtonie.

Wiedeń (Wł) Ambasador francuski oświadczył, że Kiderlen-Wächter był pracownikiem taktycznym i szczerym.

Londyn (Wł.) „Westminster Gazette" charakteryzuje Kiderlen-Wächtera, jako człowieka o charakterze wybitnym. Zwłaszcza w czasie rokowań marokańskich okazał on zręczność dyplomatyczną.

Londyn (AP). Wszystkie gazety poświęcają artykuły zmarłemu Kiderlen-Wächterowi, podkreślając jego stanowisko pojednawcze w polityce europejskiej.

Berlin (AP). Gazety poświęcają zmarłemu serdeczne nekrologi.

Podróż Suchomlinowa.

Berlin (AP). Po audyencyi minister wojny Suchomlinow został zaproszony na śniadanie do pałacu. Minister zajmował miejsce po jednej stronie cesarza, ambasador Swierpiejew — po drugiej. Cesarz nader łaskawie wypytywał się Suchomlinowa o jego dawną służbę, w szczególności zaś o szczegóły kampanii 1878 r. Kwestyi politycznych nie poruszano wcale. 18-go grudnia Suchomlinow udaje się do południowej Francyi w celu odwiedzenia swej chorej żony.

Berlin (AP). W tutejszych kołach politycznych uważają wizytę ministra wojny Suchomlinowa u cesarza Wilhelma za sympatyczny akt grzeczności międzynarodowej, z drugiej zaś strony podkreślają, że pobyt rosyjskiego ministra wojny poza granicami ojczyzny w chwili obecnej nie jest pozbawiony znaczenia politycznego, ponieważ świadczy wobec Europy, iż Rosya nie ma żadnych zamiarów wojennych.

Spisek w Madrycie.

Paryż (Wł.). „Journal" donosi, iż w Madrycie wykryto spisek, mający na celu zamordowanie króla. Rząd zarządził liczne aresztowania oraz przedsięwziął rozległe środki ostrożności.

W Persyi.

Tabris (AP). Już drugi dzień stacya telegraficzna zajęta jest przez olbrzymi tłum, składający się z przedstawicieli wszystkich stanów, którzy zebrali się w celu przeprowadzenia rokowań z gabinetem w sprawie zmiany gabinetu bachtiarskiego. Przylegające do telegrafu ulice były przepełnione. Teheran nie odpowiadał.

Z Japonii.

Tokio (AP). „Choti-Simbun" donosi, że na mocy umowy z Chinami, koszty budowy kolei Giryn—Chaprien mają być pokryte przez kapitał japońsko-chiński. Koszty budowy wynosić mają 50 milionów. Termin budowy 5-letni.

Tokio (AP). Gazety zapewniają, że uroczystości koronacyjne odbędą się w Kiato w jesieni.

Z Chin.

Pekin (AP). Chiński półurzędowy organ dopatruje się w polityce angielskiej w stosunku do Tybetu sprzeczności z wypowiedzianem przez Grey'a życzeniem, by Chiny były silne i zespolone. Żądania angielskie w sprawie nowej umowy, dotyczącej Tybetu, dowodzą, iż Anglia gotowa jest wykorzystać niekorzystną sytuacyę Chin.

Z Mongolii.

Urga (AP). Rząd mongolski otrzymał wiadomości, iż prezes sejmu ułanczżajskiego, Mongolii wewnętrznej, książę Łchawan Norbo, który przyjął poddaństwo chutuchty, został pochwycony przez władze chińskie i przewieziony do Kukuchoto. Wice-prezesowi sejmu, jak również wszystkim urzędnikom polecono przybyć do kancelaryi tsian-tsiunia kukuchockiego.

Burza.

Kercz (AP). Na morzu szaleje burza.

Z ruchu strajkowego.

Saarbrücken (AP). Na konferencyi okręgowego związku górników chrześcijańskich postanowiono nie przyłączać się do strajku i wybrać komisyę dla rozpatrzenia poczynionych przez dyrektorów fabryk ustępstw, dotyczących płacy oraz porządku dokonywania pracy.

New-York (AP). Strajkuje 1,000 krawców. W związku ze strajkiem mają miejsce rozruchy, szczególnie w okręgu miejskim — Wiliamsburg.

Petersburg (Wł). Strajk robotników w wielu fabrykach zakończono. W ciągu 4 dni strajkowało 20,000 robotników. Wydalono 3,000 robotników w fabryce Makswels.

Wyrok.

Indyanopolis (AP). Prezes związku robotników kolejowych, który brał udział w tak zwanym procesie dynamitowym, skazany został na 7 lat robót ciężkich.

Delegacya.

Petersburg (AP). W pałacu Carskosielskim miała szczęście przedstawić się Najjaśniejszemu Panu delegacya z Chełmszczyzny z arcybiskupem Eulogiuszem na czele.

W sprawie patryarchatu.

Petersburg (Wł.). Wczoraj na posiedzeniu komisyi przedsoborowej postanowiono, że patryarchę mogą obierać tylko biskupi bez udziału niższego duchowieństwa i osób świeckich.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). Naczelnik zarządu do spraw gospodarki lokalnej Ancyferow, według pogłosek, mianowany zostanie gubernatorem, Charuzin i Zołotariew przeniesieni zostaną do senatu.

Z Rady Państwa.

Petersburg (Wł.) Komisya Rady Państwa do spraw projektów prawa uchyliła projekt dumski wprowadzenia ziemstw w gub. archangielskiej. Uchwała komisyi uważana jest za nowy dowód wrogiego stanowiska Rady Państwa wobec idei samorządu.

Petersburg (Wł.) Komisya Rady Państwa do spraw ziemstwa wołostnego odłożyła swe prace do stycznia, wobec oświadczenia wiceministra spraw wewnętrznych Łykorzina o konieczności złożenia sprawozdania o projekcie nowemu ministrowi.

Z Senatu.

Petersburg (Wł.). Senat rozstrzygnął w sensie odmownym kwestyę o bezpłatnem przesyłaniu korespondencyi pomiędzy rejentami w Królestwie.

Petersburg (Wł.). Senat zatwierdził wyrok izby sądowej, na mocy którego usunięto kilka wierszy z „Kobzaria" Szewczenki".

Echa dymisyi Makarowa.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, że dymisyę Makarowa przyjęto w ministerstwie spraw wewnętrznych z uznaniem, ponieważ Makarow, będąc kupcem z pochodzenia, otaczał się podwładnymi ze stanu kupieckiego, jakimi są naprzykład: Charuzin, Zołotariew, Bieleckij i Zubowskij.

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wrem." donosi, jakoby Makarow znosił wiele przykrości z powodu intryg grupy osób, na czele których stała pewna dostojna dama.

Z prawodawstwa.

Petersburg (AP). Ogłoszone zostało prawo o polepszeniu finansów ziemskich i miejskich.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Redaktor gazety „Łucz" skazany został na karę pieniężną w wysokości 500 rb. za umieszczenie w numerze wyżej wzmiankowanej gazety z dn. 15 grudnia artykułu „Kto są agitatorowie"?

Różne.

Petersburg (AP). Dnia 18-go grudnia zmarł komendant miasta Petersburga generał adyutant Komarow.

Giełda Petersburska.

Dnia 18 grudnia 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.95
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46.46
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr	37.73
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93 7/8
5% Pożyczka 1905 r.	105—105 1/2
5% Pożyczka 1908 r.	105—105 1/2
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	99 7/8—100 3/8
5% Pożyczka 1906 r.	103—103 1/2
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 3/8
4% Listy zast. Szlach. Banku.	89 5/8—90 1/4
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	91 1/2
5% „ „ „ „	100—101 1/2
4% Świadectwa włościańskie	91
4 1/2% „ „	91 5/8
5% Świadectwa włościańskie.	100—101 1/2
5% Pożyczka prem. 1864 r.	482
„ „ 1866 r.	355
5% Obl. prem. Szlach. Banku	314 1/2
4 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84 1/2—85
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	87 1/4—88
3% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	88 1/2
5 1/2% „ „ „	81 1/4—82
4% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	99 1/2—100 1/2
5 1/2% „ „ „	90 1/2—91 1/2
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	84—84 3/4
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86 5/8—87 1/8
4 1/2% „ Dońsk.	83 1/2—84 1/4
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	84 1/2—85 1/4
4 1/2% Moskiewsk. „	89 1/8—89 7/8
4 1/2% Niż.-Samar. „	86 1/2—87 1/4
4 1/2% Połtawsk. „	84 3/4—85 1/8
4 1/2% Tulsk. „	87 3/4—88 1/2
4 1/2% Charkowsk.	85 1/8—85 7/8
4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem	83 7/8—84 5/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	140
„ 2-go „ „ „ „	133
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	292
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	735
„ Ros. T-a transport. i asekur.	113
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	489—492
„ Mosk. K. Wornes. kolei	834—837
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	238—239
„ Poł.-Wschod. kolei	247—249
„ Półn. Doniecka	258—260
„ Azowsko-Donsk.	583—586
„ Wołsko-Kamsk. b.	560—565
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	385—387
„ Ros. Azyat.	279—281
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	342—344
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	508—510
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	493—496
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	270—272
„ Banku Zjednoczonego.	281—283
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	667
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	610—615
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	622—627
„ Kij. Banku Ziemskiego	693
Akcye Moskiewsk. „	822
„ Niżegor.-Samar. „	690
„ Połtawsk.	592
„ Petersb.-Tulsk. „	450—455
„ Charkowsk. „	438—443
Bakińsk. T-a Naftow. „	660—662
„ Kaspijsk. T-wa	2250—2260
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel.	850—853
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	15800—15900
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	176—177
„ Naft. T-wa Hartman	251
„ Kołomieńsk. Fabryki	184—186
„ Fabr. Malcewsk	417—419
„ Petersbursk. Metalurg.	326
„ Nikopol-Mariupolsk.	260—261
„ Putiłowsk.	156—157
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	255
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	215
„ T-a Odlew.ni stali „Sormowo"	128 1/2—129 1/2
„ Fabr. Wag. Feniks.	317 1/2
„ T-a „Dwigatiel"	107
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	294—295
„ Ros. kop. złot.	145
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	608
„ Lianozow	260
„ Lessner	317
„ Głuchoozierskie	288

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne, ale stałe; z papierami dywidendowymi małoczynne, ale naogół stałe; z premiówkami mocne.

Z ostatniej chwili.

Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sprawy bałkańskie.

Żądania Rumunii.

Wiedeń (Wł.). Rząd rumuński zawiadomił gabinet bułgarski, że Rumunia żąda ustąpienia terytoryum sąsiadującego z Dobrudżą i wynoszącego 3,000 kilometrów kwadratowych, oraz protektoratu nad kucowałachami w Macedonii.

Podróż ministra rumuńskiego.

Paryż (Wł.). Rumuński minister spraw zagranicznych po konferencyi z Poincaré'm wyedzie do Londynu.

Ugoda turecko-bułgarska.

Rzym (Wł.). Dzienniki donoszą, iż niebawem spodziewane jest zawarcie ugody pomiędzy Turcyą i Bułgaryą.

Enver-bey.

Konstantynopol (Wł.). Enver-bey odjechał na czatałdżyjską linię obronną w celu zagrzania armii tureckiej do walki rozstrzygającej.

Bitwa morska.

Konstantynopol (Wł.). „Times" pisze, iż pod Tenedosem stoczona została bitwa morska pomiędzy eskadrą turecką a grecką. Eskadra grecka poniosła znaczne straty.

Konferencya pokojowa.

Londyn (AP). Agencya Reutera z wiarogodnych źródeł bułgarskich donosi, iż wbrew pogłoskom, Bułgarya w żadnym razie nie zgodzi się na oddzielne układy z Turcyą.

Londyn (Wł.). Turcy proponują podobno bułgarom Saloniki, zamiast Adryanopola.

Londyn (Wł). Zapowiedziane posiedzenie delegatów na czwartek będzie odłożone, ponieważ ambasador niemiecki Lichnowsky musi przedłużyć swój pobyt w Berlinie z powodu pogrzebu Kiderlen-Waechtera.

Konstantynopol (Wł) Koła rządowe niemal są pewne, iż układy pokojowe będą zerwane.

Konstantynopol (Wł) Porta obstaje przy tem, by Adryanopol pozostał przy Turcyi.

Londyn (Wł.) Możliwe jest, że jutrzejsze posiedzenie delegatów będzie ostatnie. Delegaci bałkańscy oburzeni są przeciwko taktyce turków i oświadczają, iż nie chcą być pośmiewiskiem Europy.

Londyn (Wł.). Jeżeli na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi pokojowej delegaci tureccy nie przedstawią rozumnej i stanowczej odpowiedzi na żądania delegatów państw bałkańskich, ci ostatni złożą Turcyi żądania ostateczne w postaci ultimatum z oświadczeniem, iż dalsze przewlekanie układów jest niedopuszczalne i że warunki pokoju muszą być ułożone bezpośrednio pomiędzy Turcyą a państwami bałkańskiemi bez uciekania się do pośrednictwa mocarstw.

Londyn (Wł.). Bułgarzy gotowi są uznać zwierzchnictwo duchowne sułtana nad muzułmanami, zamieszkałymi w zdobytych prowincyach.

Pogłoski o zdobyciu Skuta

Białogród (Wł.). Według pogłosek, ministerstwo wojny otrzymało depeszę, donoszącą, że czarnogórcy zdobyli szturmem Skutari.

Pośrednictwo mocarstw.

Konstantynopol (Wł.) Porta stara się o pośrednictwo mocarstw, które obecnie prowadzą wymianę zdań.

Kwestya albańska.

Paryż (Wł.) „Echo de Paris" donosi, iż rząd austryacki opracował mapkę Albanii autonomicznej z miastami: Skutari, Prizrenem Ipekien i Djakową. Projekt ten znacznie się różni od projektu, opracowanego przez sprzymierzeńców. Nie uwzględnia on zdobyczy wojennej. Projekt austryacki mapy Albanii wywołał przerażenie wśród delegatów bałkańskich i może stać się powodem niebezpiecznych zawikłań.

Wynurzenia Suchomlinowa.

Berlin (Wł.). Podczas wywiadu Suchomlinow oświadczył współpracownikowi „Taegliche Rundschau", że rząd rosyjski usposobiony jest pokojowo i nie myśli o wojnie, dowodem czego jest kilkutygodniowy urlop ministra wojny.

Układy rosyjsko-austryackie.

Paryż (Wł.). Krążą pogłoski, że pomiędzy Austryą a Rosyą prowadzone są układy w sprawie demobilizacyi armii austryackiej.

Wiedeń (Wł.) „Neue Freie Presse" donosi, że skutkiem pobytu Suchomlinowa w Berlinie, będzie rozpoczęcie układów bezpośrednich pomiędzy Austryą a Rosyą w sprawie zaniechania środków ostrożności, zarządzonych przez rząd austryacki na granicach państwa. Podobno Austrya żąda, by Rosya zrzekła się uważania państw bałkańskich za sferę swoich wpływów.

Z Poznańskiego.

Poznań (Wł.). W Świecimie wybrano ponownie posła do sejmu krajowego Halema, który otrzymał 8,017 głosów. Za Jaworskim głosowało 7,854. Zwycięstwo posła niemieckiego jest spowodowane nieprawnem unieważnieniem wielu głosów polskich. Polacy zaprotestują.

Grudziądz (Wł.). Pod przewodnictwem byłego posła Kulerskiego, wydawcy „Gazety Grudziądzkiej", zorganizowano polskie stronnictwo ludowe w Poznańskiem.

Zebranie przedwyborcze.

Lwów (Wł.). Odbyło się zebranie przedwyborcze stronnictwa narodowo-demokratycznego, na którem uchwalono, iż wybory do rady miejskiej odbędą się pod hasłem obrony polskości Lwowa i uniwersytetu lwowskiego. Uchwalono protest przeciwko uniwersytetowi ruskiemu we Lwowie.

Następca Kiderlen-Wächtera.

Berlin (Wł). Ambasador niemiecki w Londynie Lichnowsky konferował z kanclerzem, poczem był na posłuchaniu u cesarza. Narady te są w związku z nominacyą następcy Kiderlen-Wächtera. Prawdopodobna jest nominacya Lichnowsky'ego.

Zjazd monarchów.

Medyolan (Wł.). W styczniu spodziewany jest zjazd króla włoskiego z cesarzem Wilhelmem.

Echa buntu saperów.

Taszkent (AP). Rozpoczął się przy drzwiach otwartych proces dziesięciu oficerów saperów, oskarżonych o bezczynność władzy i o uchylenie się od spełnienia obowiązków służbowych w celach własnego bezpieczeństwa podczas lipcowego buntu saperów.

NADESŁANE.

Sprawozdanie.

Z koncertu hrabiny Adamowej Rzewuskiej (Olimpii Boronat) i prof. S. Barcewicza w d. 17 listopada 1912 r. w Berdyczowie, na rzecz restauracyi Pokarmelickiego kościoła N. Maryi P.

Przychód: Ze sprzedaży biletów 2190 rb. — Ze sprzedaży programów i kwiatów 138 rb.—Naddatki 257 rb. 63 kop. Ogółem 2585 rb. 63 kop.

Rozchód: Sprowadzenie prof. S. Barcewicza 205 rb. — Sprowadzenie akompaniatora p. Ocepa 110 rb. — Za salę teatralną 282 rb. — Za fortepian 20 rb. — Za bukiety i kwiaty p. Dalewskiej 62 rb. 35 kop.—Za druki anonsów, afiszów, biletów, programów etc 35 rb.—Za prawo rozklejania anonsów i afiszów 25 rb.—Za marki biletowe 55 rb.— Ogłoszenia w gazetach 26 rb.—Rozmaite drobne wydatki 16 rb. 92 kop.—Ogółem 837 rb. 28 rb.

A zatem czysty dochód z koncertu wynosi 1748 rb. 35 kop.

Nazajutrz po koncercie w niedzielę hr. Rzewuska śpiewała podczas sumy w kościele Pokarmelickim, poczem obeszła kwestując kościół. Kwesta dała 306 r.

Tak więc rezultat finansowy ofiarnej wycieczki hr. Rzewuskiej do Berdyczowa stanowi brutto 2891 rb. 63 kop., a z tego pozostaje na czysto 2054 rb. 35 kop, z których 153 rb. (połowa kwesty) poszły do rąk proboszcza na potrzeby plebanii, reszta 1901 rb. 35 kop. wpłynęły do kasy komitetu restauracyi kościoła i stanowią bardzo poważny zasiłek wobec wyczerpanych zupełnie zasobów.

Komitet składa hołd najżywszej wdzięczności pani hrabinie za jej czyn zbożny i obywatelski, za dar z talentu i sławy, które jakby cudem ożywiły i poruszyły nasze skromne miasto i najdalsze okolice, sprowadzając do teatru (pomimo bardzo wysokich cen) tłumy.

Szczerą podziękę składa komitet również prof. Barcewiczowi, który, uwzględniając cel koncertu, podążył do nas za niezwykle skromne wynagrodzenie.

Wreszcie komitet wyraża najszczerszą wdzięczność tym wszystkim, którzy w poczuciu obowiązków religijnych i obywatelskich, w ten lub inny sposób przyczynili się do tak świetnego prowadzenia koncertu i pomimo najgorsze drogi i nienajlepsze czasy, raczyli na koncert przybyć.

Dr. S. P.

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m 20 r, prz g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz g. 9 m. 50 w. Nr 19. *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl, Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3 *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Koziatyn, Berdyczów, odch. g 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g 5 m. 53 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż, odch g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16 *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa odch. g 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g 8 m. 05 r. przych. o g. 11 m. 10 w.

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska**   Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.   Wydawca **Antoni Zieleński.**